ISSN 1232-4035 09 771232 403105

WTOREK, 3 MARCA 2026 r.

cena 6 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXV

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr **9 (1765)**



STRONA 10

JAK UNIKNĄĆ POWODZI W KRZANOWICACH?

Wywiad Nowin z burmistrzem Strzedullą

ZABÓJSTWO W PUSTOSTANIE



30-latek zaatakował nożem starszego od siebie mężczyznę. Do awantury doszło w opuszczonych budynkach dawnego Polmosu przy Nowomiejskiej w Raciborzu. Zraniony 42-latek zmarł na wskutek odniesionych obrażeń. Jego ciało znaleźli ratownicy medyczni, wezwani do mężczyzny, który nie dawał znaków życia.

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 2

Kamil Soboń z Kobyli gra na zębach

STRONA 14

CO DALEJ Z ROSZARNIĄ W NĘDZY?

STRONA 15

STRONA 18

SZPITAL ZAPEWNIA: porodówka w Raciborzu ocaleje

Piraci drogowi zostaną ujawnieni w mediach?

STR. 20



ZAPAŚNIK SZYMON NIECKARZ MISTRZEM POLSKI

STRONA 25

XXI Ekowystawa
Dom i Ogród Przyjazne Środowisku
· budownictwo · ogród · systemy grzewcze · wnętrza
9-10 MAJA 2026
Miejsce:
Pietrowice Wielkie
(woj. śląskie)
WYSTAWCO!
Zgłoś swój udział w targach!
ORGANIZATOR: Gmina Pietrowice Wielkie
WSPÓŁORGANIZATOR: Wydawnictwo Nowiny nowiny.pl
Przyjazne Środowisku EKO wystawa DOM I OGRÓD



STRONY 8 – 9

SPÓŹNIONA OBWODNICA

Rudnik – Żerdziny

STR. 16

REKLAMA



eprasa.pl 2beb70dfdd

30-latek aresztowany ws. śmierci 42-latka z Raciborza. Jaki zarzut mu postawiono?

W czasie awantury sięgnął po nóż, którym zadał mężczyźnie śmiertelne rany. Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło 22 lutego, w niedzielę w pustostanie przy ulicy Nowomiejskiej. O tym, co ustalono w sprawie i jaka kara grozi 30-latkowi, informuje raciborska policja.

W niedzielę, ok. 23:00, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu otrzymał zgłoszenie od świadków z informacją, że w jednym z pustostanów przy ulicy Nowomiejskiej leży mężczyzna, który nie daje oznak życia. Na pomoc było już za późno. Skierowani na miejsce ratownicy medyczni potwierdzili zgon 42-letniego mieszkańca Raciborza.

Policjanci, pod nadzorem prokuratora prowadzili działania na miejscu zdarzenia. W związku ze sprawą zatrzymano dwie osoby. Po kilku godzinach, w poniedziałek wczesnym rankiem mundurowi zatrzymali także 30-letniego mężczyznę.

– Z dotychczasowych ustaleń wynika, że między tymi osobami doszło do awantury, podczas której 30-latek zaatakował 42-latka. W trakcie zajścia sięgnął także po nóż i zranił go. Pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, który doprowadził ostatecznie do jego śmierci – informuje oficer prasowa raciborskiej policji, mł. asp. Joanna Wiśniewska.

30-latkowi postawiono zarzut spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu ze skutkiem śmiertelnym. Na wniosek śledczych i prokuratora, sąd zastosował wobec niego trzymiesięczny areszt tymczasowy. Za to przestępstwo grozi mu kara do 20 lat więzienia.


W jednym z pustostanów przy ulicy Nowomiejskiej leży mężczyzna, który nie daje oznak życia

źr. KPP Racibórz, o. sqx

ULICA KRÓLEWSKA PLANOWANA DO PRZEBUDOWY. POD SZKOŁĄ SPECJALNĄ W RACIBORZU MA SIĘ POJAWIĆ ZATOCZKA

Informacje na temat zmian drogowych pod Zespołem Szkół Specjalnych podał na sesji powiatowej drugi zastępca starosty raciborskiego, Marek Kurpis. To dobre wieści dla rodziców osób niepełnosprawnych, którzy nagłośnili problem parkowania pod placówką, zwłaszcza w godzinach szczytu, kiedy dzieci są podwożone i odwożone z zajęć.

Wątek parkingu oczekiwanego przez rodziców uczniów niepełnosprawnych poruszył na lutowej sesji Rady Powiatu Raciborskiego radny Krzysztof Bajerski z klubu „Lepszy Racibórz". Nowiny pisały wcześniej o sprawie, którą zgłosili redakcji rodzice dzieci uczęszczających do ZSS przy Królewskiej na raciborskim Ostrogu.

Marek Kurpis odpowiedział radnemu opozycji, że jednostka podlega samorządowi powiatowemu i zarząd zna problem podniesiony przez część rodziców uczniów.

– Jesteśmy w tej sprawie w kontakcie z urzędem miasta w Raciborzu, który zarządza drogą miejską biegnącą przy szkole. Sprawę pilotuje dyrektor ZSS, pan Rafał Lazar. On także jest w bieżącym kontakcie z urzędem miasta – wyjaśnił Marek Kurpis.

Etatowy członek zarządu powiatu poinformował, że dyskutowane jest takie rozwiązanie drogowe, które usprawni kwestię parkowania pod szkołą, zwłaszcza jeśli chodzi o transport zbiorowy. Z wiedzy jaką Marek Kurpis posiada po rozmowach z magistratem, planowana jest w 2027 roku przebudowa ulicy Królewskiej, uwzględniająca konieczność rozwiązania problemów przedstawionych przez rodziców uczniów.

Z tego, co wie M. Kurpis, nie jest planowany tam nowy parking, ale zatoczka do zatrzymywania się na krótki czas, by można było odprowadzić dziecko do szkoły. Drugi wicestarosta zaznaczył, że problem dotyczy dzieci-mieszkańców całego powiatu, uczących się w Zespole Szkół Specjalnych.

(ma.w)

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. ustawy o gospodarce nieruchomościami

Wójt Gminy Kornowac

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy Kornowac przy ul. Raciborskiej 48, na tablicy ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej(www.bip.kornowac.pl) został zamieszczony wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem na czas określony w trybie bezprzetargowym.

Będzie mniej kradzieży? Policja zapowiada działania w Krzanowicach i Borucinie

Więcej patroli i działania profilaktyczne, policja z Krzyżanowic rozpoczyna realizację planu przeciwdziałania kradzieżom.

Komisariat Policji w Krzyżanowicach rozpoczyna kolejną edycję „Planu Działania Priorytetowego", mającego na celu przeciwdziałanie kradzieżom mienia, w szczególności jednośladów, na terenie Krzanowic i Borucina. Plan będzie realizowany do 31 lipca 2026 roku.

W komunikacie mundurowych czytamy: działania te polegają na stanowczej reakcji na łamanie prawa w powyższym zakresie, zmniejszenie przypadków powyższego procederu, bezzwłocznego reagowania oraz zgłaszania incydentów kradzieży na policję oraz działania profilaktyczne, mające na celu uświadomienie mieszkańców o metodach działania sprawców oraz metodach zabezpieczania swojego mienia.

– Wszelkie ujawnione przypadki łamania prawa w powyższym zakresie prosimy zgłaszać na tutejszy komisariat policji – apelują policjanci.

(oprac. d)

Piórem naczelnego



Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Człowieku, lecz się sam

Bywają informacje zadziwiające choć z codziennego życia wzięte. Przeczytałem ostatnio, że chirurg z Sosnowca w tamtejszym szpitalu miejskim przepracował w ciągu roku 4881 godzin. Pięciu innych chirurgów na tym samym oddziale razem przepracowało mniej, bo 4587 godzin. Rekordzista musiałby poświęcać na pracę każdego dnia 14 godzin jeśli nie liczyć świąt, weekendów i urlopów. Takie dane potrafią zaskoczyć w równym stopniu, co relacja o porwaniu przez UFO. Nie mniej fantastyczna jest odpowiedź Narodowego Funduszu Zdrowia w sprawie lekarza pracującego bez przerwy – żaden przepis polskiego prawa nie ogranicza czasu pracy lekarzy zatrudnionych na kontraktach. W rzeczywistości polskich lecznic większość zatrudnianych w nich lekarzy to przedsiębiorcy na kontraktach. Ich zarobki mogą zwykłego śmiertelnika przyprawić o zawrót głowy. W rybnickim szpitalu lekarz może zarobić 41,5 tys. zł miesięcznie (dane podane przez wyborcza.pl). Czyli prawie dziesięć razy więcej niż aktualna płaca minimalna w kraju. Nie sposób być zdrowszym od takich wiadomości, raczej wpędzą człowieka w jakieś schorzenia, zamiast w podziw i szacunek dla wybitnych umiejętności. Na pocieszenie można stwierdzić, że polscy piłkarze też zarabiają krocie, choć skutek tych nakładów jest mizerny. Widzę w tym duże podobieństwo do funkcjonowania ochrony zdrowia.

eprasa.pl 2beb70dfdd

Ruszył proces w sprawie byłego posła Adama Gawędy. Sprawa toczy się w Sądzie Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim

Proces w Sądzie Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim rozpoczął się w środę (25.02.). Na ławie oskarżonych, poza byłym posłem i senatorem Adamem Gawędą*, zasiada także pięć innych osób. Sprawa dotyczy zarzutów korupcyjnych i nieprawidłowości przy finansowaniu kampanii wyborczej w 2019 roku.

Prokuratura Krajowa skierowała akt oskarżenia w tej sprawie 21 sierpnia 2024 roku. Według śledczych Adam Gawędy, pełniąc w 2019 roku funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Energii, miał przyjąć korzyść majątkową w wysokości 171 674 złotych od przedsiębiorcy z Katowic, Marka K. Pieniądze miały zostać przekazane za pośrednictwem Jerzego U., działającego w branży marketingu i reklamy. Z ustaleń prokuratury wynika, że środki te miały zostać przeznaczone na finansowanie kampanii wyborczej, co – zdaniem oskarżycieli – stanowiło naruszenie przepisów Kodeksu wyborczego.

Były poseł nie przyznaje się do winy. Zarówno on, jak i pozostali oskarżeni złożyli obszerne wyjaśnienia. Obrońcy Adama Gawędy podkreślają, że sprawa nie ma charakteru korupcyjnego, lecz dotyczy ewentualnych nieprawidłowości w finansowaniu kampanii wyborczej. Zaprzeczają również, by jakiekolwiek pieniądze trafiły do prywatnej kieszeni ich klienta.

9 miesięcy w areszcie

W sprawie oskarżono łącznie sześć osób. Pozostałym pięciu zarzuca się między innymi wystawianie oraz posługiwanie się fikcyjnymi fakturami VAT i nierzetelną dokumentacją finansową. Za zarzucane czyny grozi kara do ośmiu lat pozbawienia wolności. Śledztwo prowadziła Prokuratura Krajowa wspólnie z funkcjonariuszami Centralnego Biura Antykorupcyjnego.

Adam Gawęda został zatrzymany przez CBA 7 grudnia 2023 roku i tymczasowo aresztowany. Spędził w areszcie blisko dziewięć miesięcy. 30 września 2024 roku Sąd Rejonowy w Wodzisławiu Śląskim uchylił najsurowszy środek zapobiegawczy i zdecydował o jego zwolnieniu, stosując dozór policji polegający na obowiązku stawiennictwa raz w tygodniu oraz zakazie kontaktowania się ze współoskarżonymi. Zażalenie prokuratury zostało oddalone przez Sąd Okręgowy w Rybniku, który podkreślił w uzasadnieniu, że środek zapobiegawczy nie może zastępować kary, a na ówczesnym etapie postępowania nie wykazano istnienia realnej i silnej obawy matactwa procesowego uzasadniającej dalsze stosowanie aresztu.

Prezesi spółek mieli wiedzieć o finansowaniu kampanii wyborczej

Sąd przedstawił zebrane dotychczas zeznania, skupiając się na kontynuacji zeznań oskarżonego Marka K. W przytoczonych zeznaniach Marka K. szczegółowo omawiano kwestie współpracy z Adamem Gawędą przy kampanii wyborczej oraz organizacji widowisk, m.in. „Heroizm Witolda Pileckiego", „Trzy krople krwi" czy benefis ks. Ryszarda Czerneckiego. W zeznaniach pojawiły się liczne wątki sugerowania przez Gawędę finansowania ze spółek skarbu państwa działań promujących wydarzenia kulturalne, co oskarżony Marek K. łączy w swoich zeznaniach z kampanią wyborczą. Jak zeznawał K., Gawęda miał wskazywać mu listę podmiotów skarbu państwa z sektora górniczego, które miały wspierać organizację wydarzeń kulturalnych oraz zakup nagrań. Zdaniem K. Gawęda informował prezesów spółek, że Marek K. będzie dzwonił oraz czego będzie dotyczyła sprawa. „Oni wiedzieli, że muszą finansować kampanię wyborczą Adama G." – usłyszeć można było w odczytanych przez sąd zeznaniach

Rozliczenia i ustalenia

Oskarżony Marek K. wyjaśniał także kwestie ekwiwalentu dla wspierających podmiotów. Na pytanie obrońcy Adama Gawędy adwokata Marka Krupskiego, czy rozmowy dotyczące finansowania i rozliczeń kampanii Marek K. ustalał z kimś innym niż jego mocodawca, oskarżony odpowiedział:

– Nie przypominam sobie, by ktokolwiek był ważniejszy od pana G. i ustalał kwoty na kampanię. Dlatego nie rozmawiałem na ten

CIĄG DALSZY NA STRONIE 4



Sprawę prowadzi asesor sądowy Sądu Rejonowego w Wodzisławiu Śląskim Jagoda Kopera

REKLAMA

PRODUKCJA ELEMENTÓW STALOWYCH
KONSTRUKCJE STALOWE NA WYMIAR:
balustrady • ogrodzenia • detale stalowe do architektury zewnętrznej i wewnętrznej
ZAKRES USŁUG: • cięcie, gięcie, laser
• spawanie
• obróbka skrawaniem
• cynkowanie malowanie
• własny dział projektowy
Realizacje dla firm i klientów indywidualnych – od projektu po gotowy produkt.
Zadzwoń: +48 605 313 154
Racibórz, ul. Sudecka 37a | www.rokalift.pl

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI
Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza
SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH
KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA
RACIBÓRZ, UL. ZBOROWA 5A TEL. 32 415 22 32
RACIBÓRZ, UL. OCICKA 5 TEL. 32 666 0 111

PIENTKA
KREMATORIUM | KOMPLEKS POGRZEBOWY
JEDYNY W PEŁNI NIEZALEŻNY Zakład Pogrzebowy w Raciborzu
www.pogrzeby-pientka.pl
Krematorium • Dom Pogrzebowy
Biuro Obsługi Klienta
Racibórz, ul. Głubczycka 50 (naprzeciw cmentarza)
Kontakt całodobowy:
32 419 83 49 oraz 692 377 976

eprasa.pl 2beb70dfdd

CIĄG DALSZY ZE STRONY 3

temat z żadną inną osobą za wyjątkiem pana G., bo nikt inny nie miałby w tym interesu – stwierdził Marek K.

Mecenas Marek Krupski podkreślił, że przytoczone fragmenty nagrań i rozmów często są tylko wycinkiem z całości, co może wpływać na wyjęcie z kontekstu pewnych sformułowań i prowadzenie czynności pod założoną z góry tezę organów ścigania. W odpowiedzi prokurator podkreślił, że w aktach przytoczono najistotniejsze części z punktu widzenia prowadzącego postępowanie przygotowawcze

Zaległości i oświadczenie

W sprawie pojawił się wątek zaległości finansowych i podpisania przez Marka K. oraz Adama Gawędę oświadczenia o uregulowaniu należności. Na pytanie sądu, czy podczas podpisania oświadczenia o braku zaległości finansowych ze strony Adama Gawędy, podejrzany Marek K. odpowiedział, że „była obietnica pana G., że będzie mi dalej pomagał, ale jak zwykle nic z tego nie wyszło".

W przytoczonych zeznaniach konfrontacyjnych Marka K. i Adama Gawędy pojawiają się także odniesienia do innych polityków. „W kampanii w 2019 roku wiele osób, które ze mną konkurowały, przykładowo wskazuje na kampanię ministra Wosia, a ja się teraz muszę tłumaczyć. Ja wiedziałem, że wystąpił problem finansowy i starałem się go z własnych środków uregulować. W związku z tym zostałem obciążony pustą akcją bilbordową. Chodziło o to, że zostały zamówione bilbordy, ale nic na nich nie wisiało" – zeznawał przy konfrontacji Adam Gawęda, co podczas rozprawy zostało zacytowane przez sąd.

Będzie wniosek o dobrowolne poddanie się karze

W związku z zakończeniem zbierania przez sąd wyjaśnień przez oskarżonego Marka K., jego obrońca zapowiedział złożenie na kolejnej rozprawie wniosku o dobrowolne poddanie się karze w trybie art. 387 KPK. Do sprawy dołączyć mają także kolejni świadkowie.

Kolejne rozprawy w procesie zaplanowano na marzec. Prokuratura Krajowa skierowała akt oskarżenia w tej sprawie 21 sierpnia 2024 roku. Według śledczych Adam Gawędy, pełniąc w 2019 roku funkcję sekretarza stanu w Ministerstwie Energii, miał przyjąć korzyść majątkową w wysokości 171 674 złotych od przedsiębiorcy z Katowic, Marka K. Pieniądze miały zostać przekazane za pośrednictwem Jerzego U., działającego w branży marketingu i reklamy. Z ustaleń prokuratury wynika, że środki te miały zostać przeznaczone na finansowanie kampanii wyborczej, co – zdaniem oskarżycieli – stanowiło naruszenie przepisów Kodeksu wyborczego.

Szymon Kamczyk

**Adam Gawęda zgodził się na upublicznienie pełnego imienia i nazwiska oraz wizerunku w publikacjach medialnych z procesu.*

Oświadczenie Adama Gawędy:

Jestem niewinny w całej tej sprawie. Wiele wyjaśnień pokaże, jak wszystkie te działania zostały przeciwko mnie zainicjowana na długo przed wyborami. Ich celem było wyeliminowanie mnie z życia publicznego i politycznego. Z ostatnich zeznań widać wyraźnie, jak wiele razy współoskarżony Marek. K. zmieniał zeznania i mówił nieprawdę. Zapytany przez Sąd czy Adam Gawęda i spółka z którą zawarł umowę całkowicie się rozliczyła – potwierdził wszystkie środki zostały mu zapłacone.

Należy podkreślić, że sprawa nie ma charakteru korupcyjnego, lecz dotyczy ewentualnych nieprawidłowości w finansowaniu kampanii wyborczej. Żadne pieniądze nie trafiły do mojej prywatnej kieszeni. Warto przypomnieć fakty. Przed samymi wyborami decyzją polityczną zostałem zablokowany przez prokuratora generalnego, który przed samą rejestracją kandydatów pojechał na Nowogrodzką, przedstawił kwit i zablokował start w wyborach mnie, a jak się później okazało, także innym politykom PiS.

Jeśli były jakiekolwiek zastrzeżenia, to zgodnie z prawem, powinien być złożony wniosek o uchylenie mi immunitetu. Komisja sejmowa, w której zasiadają posłowie wszystkich ugrupowań by się tym zajęła, dokonała oceny i podjęła decyzję.

Początek działań zainicjowanych przeciwko mojej osobie sięga roku 2019 i 2020 by wyeliminować mnie z Ministerstwa Aktywów Państwowych, a później, przez wiele lat były prowadzone działania, aby mnie wyeliminować z udziału w życiu politycznym. Kiedy rozpoczął się okres bardzo dużego importu rosyjskiego węgla, a na zwałach przy polskich kopalniach i elektrowniach zalegało ponad 17 mln ton tego surowca w uzgodnieniu z Ministerstwem Finansów i GIG skutecznie zostały podjęte kontrole, by zablokować import węgla pozaklasowego z Rosji. Wszystko po to, żeby ratować nasze kopalnie. Sprzeciwiałem się wtedy likwidacji kopalń (min. Krupiński, Sośnica) i ograniczaniu potencjału wydobywczego, wskazując, że przez kolejne dekady niezależnie od kierunku dostawy i tak ok. 70 % energii pochodzić będzie z węgla. Na wniosek Wicepremiera J. Sasina zostałem odwołany a dwa lata później moje słowa o konieczności utrzymania kopalń do zapewnienia dostaw węgla do polskiej energetyki i gospodarstw domowych – okazały się prorocze. Pamiętamy jak poważny kryzys niedoboru węgla nas dotknął i jak wysoko poszybowały ceny węgla.



Były poseł Adam Gawęda na ławie oskarżonych w procesie przed Sądem Rejonowym w Wodzisławiu Śląskim

Warto sobie zadać pytanie – komu przeszkadzałem w imporcie rosyjskiego węgla do Polski i kto politycznie skorzystał z wyeliminowania mojej osoby z listy PiS? W swojej działalności publicznej przez wiele lat wspierałem i promowałem wydarzenia o charakterze patriotycznym. Już jako poseł inicjowałem upamiętnienie Katynia, wywózkę Ślązaków do przymusowej pracy do Rosji (w kościele WNMP w Wodzisławiu jest tablica upamiętniająca tę tragedię) czy Powstania Śląskie. Wspierałem górnicze orkiestry dęte i nie inaczej było na prośbę Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności, by wspierać koncerty Marka K. Wspieranie, obejmowanie patronatem czy promowanie takich wydarzeń przez każdą osobę piastującą funkcję publiczną jest ogólnie przyjęte i powszechnie stosowane.

Niech inni kandydaci przedstawią dokumenty skąd mieli pieniądze na wielomilionowe kampanie wyborcze i tysiące wiszących banerów.

AUTOPROMOCJA



eprasa.pl 2beb70dfdd

nowiny.pl ROWERON Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

KONIEC ZIMY
– śnieg już znika.
A WIEWIÓRKA wszystkich wita!

Zapraszamy na VI edycję

ROWERON 2026



POMYSŁ I REALIZACJA

nowiny.pl | nowiny Raciborskie | nowiny Wodzisławskie | nowiny Żorskie | nowiny Jastrzębskie | nowiny Rybnickie | Jastrzebie Online.pl | eŻORY | DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk | TVS

eprasa.pl 2beb70dfdd

PKP wciąż zwleka z likwidacją torów na Dębiczu. Prezydent Wojciechowicz jedzie do ministra z błogosławieństwem rady miasta, o które nie było mu łatwo

Na 12 marca minister infrastruktury Dariusz Klimczak wyznaczył termin spotkania dla prezydenta Raciborza Jacka Wojciechowicza. – Mam nadzieję, że to będzie ostatnia rozmowa w tej sprawie – powiedział radnym na lutowej sesji włodarz miasta. Prosił ich o uchwalenie apelu do ministra, z poparciem rady dla likwidacji torowiska na Dębiczu, by mógł powstać raciborski odcinek Regionalnej Drogi Racibórz-Pszczyna, trasy ekspresowej łączącej miasto z autostradą A1.

Marcowa misja w resorcie infrastruktury

Apel pojawił się w porządku obrad niedługo przed sesją. Radny Dominik Konieczny irytował się, że to „wrzutka prezydenta na za pięć dwunasta". – Takie rzeczy należy przemyśleć, a nie robić byle co – tłumaczył.

– Akurat ta sprawa jest znana w mieście jak mało która – Wojciechowicz zareagował na oburzenie Koniecznego, uznając, że nie musiał radnych wprowadzać w temat na komisjach poprzedzających sesję. Wytknął przy okazji radnemu – byłemu wiceprezydentowi, że ten miał 5,5 roku żeby podjąć podobną uchwałę, lub inne działania by PKP PLK zgodziła się na likwidację torów, blokujących budowę RDRP.

Włodarz dodał, że oficjalne stanowisko radnych ułatwi mu rozmowy z ministrem infrastruktury, Dariuszem Klimczakiem, z którym jest umówiony 12 marca na spotkanie w Warszawie.

Wojciechowicz zapewnił, że nikogo tu nie lekceważy, a decyduje – jak stwierdził – specyfika sytuacji. – Nie sądziłem, że mogą być jakieś wątpliwości na temat tego, że należy budować RDRP – przyznała głowa miasta.

Oczekiwał dobrej woli zamiast żółci

Dominik Konieczny nie zgodził się z zarzutem, że jako wiceprezydent nic nie robił w sprawie likwidacji torowiska. Wojciechowiczowi odpowiedział, że ten rządzi miastem już prawie 2 lata i też nie ma rezultatów w tej sprawie. Zdaniem członka „Silnego Raciborza" potrzebne jest stanowisko „logiczne, sensowne i przekonujące". – Prezydent Wojciechowicz uznał, że jest najmądrzejszy i sam wie co powinien napisać i dać do przegłosowania radnym. Taka metoda odbija się na jakości stanowiska. Takie jest traktowanie radnych przez prezydenta – niepoważne i aroganckie, bez liczenia się z opiniami innych ludzi – wypominał włodarzowi Konieczny.

Jacek Wojciechowicz uznał z kpiącym tonem, że obruszanie się akurat tego radnego na arogancję jest dość zabawne. Powiedział, że jest otwarty na uwagi merytoryczne i liczy na dobrą wolę. – Zamiast żółci, która się tu wylewa – powiedział Koniecznemu. Wojciechowiczowi wtórował przewodniczący rady, Mirosław Lenk. Według niego radny opozycji tylko jątrzy.

– Chcę tylko, żeby to stanowisko rady było mądre, a nie byle co – odparł D. Konieczny.

Dodatkowe koszty i kolejne lata oczekiwania

Apel rady mówi o dużym znaczeniu jakie nowa droga ma dla Raciborza. Dodatkowo stanowiłaby odciążenie dla istniejącej drogi wojewódzkiej nr 935. Rada miasta wskazuje, że linia kolejowa nr 176 jest od lat nieczynna, odkąd kopalnia „Anna" w Pszowie zakończyła wydobycie. Jest niekompletna, rozkradziona. W 2015 roku Miasto Racibórz uzyskało zapewnienie, że PKP zlikwiduje nieczynną linię. Pozostawienie torowiska naraża samorząd na dodatkowe ogromne nakłady, bowiem potrzebne jest nowe opracowanie dokumentacji, decyzja środowiskowa i pozwolenie na budowę. To wszystko potrwa kolejne kilka lat. Należy wtedy podnieść drogę, wydłużyć most i zbudować nowe obiekty. Dlatego rada prosi, aby PKP PLK zgodziła się likwidację torów.



Na wielu posiedzeniach iskrzy między radnymi Lenkiem i Koniecznym, ale co do jednego są zgodni – PKP pomimo zmian rządów trwa w swoich postanowieniach i decyzjami ministrów niespecjalnie się przejmuje. *FOT. JAKUB KWIATKOWSKI*

Śruby, które pozwolą jeździć pociągom

Roman Wałach spytał Wojciechowicza czy ma jakieś dowody, że linia nr 176 jest zdewastowana i rozkradziona i nie nadaje się już do ruchu szynowego? – Żeby się nie okazało, że wystarczy parę śrub i pociąg może tamtędy jechać. Tu nie może być wolnomyślicielstwa, muszą być fakty – zaznaczył radny Wałach.

Zanim odpowiedział prezydent, wtrącił się przewodniczący Lenk i powiedział, że on może to potwierdzić naocznie. – Są liczne zdjęcia, że linia jest zarośnięta drzewami, albo takie wskazujące, że jej po prostu już nie ma – odparł J. Wojciechowicz. Mówił radnym, że potrzebuje potwierdzenia dla ministra, że jest wola w Raciborzu, by budować RDRP, do czego potrzeba likwidacji torów.

Szef rady miasta dodał, że na jego prośbę do ministra Klimaczaka trafi także komplet dokumentów na temat starań miasta o RDRP.

– Można załączać ekspertyzy, analizy, ale jak pan radny widzi dziurę w jezdni, to po prostu zgłasza się do urzędu o jej naprawę i tu jest tak samo. Na tej linii dwumetrowe młode drzewa rosną i gołym okiem widać, że nie ma tam szyn. To oczywista oczywistość – skomentował prezydent Wojciechowicz dodając, że opozycja specjalizuje się w dzieleniu włosa na czworo. Uznał, że chodzi jej tylko o utrudnianie działań prezydenta.

> **„Na tej linii dwumetrowe młode drzewa rosną i gołym okiem widać, że nie ma tam szyn"** – Jacek Wojciechowicz

Dariusz Polowy zauważył, że na wyrost jest twierdzenie o zapewnieniu likwidacji linii w 2015 roku. – W piśmie z PKP PLK było jedynie napisane, że linia jest przeznaczona do likwidacji, ale nie było nic o tym, że ktoś obiecuje ją zlikwidować – skwitował były prezydent. Przewodniczący Lenk zapewniał, że takie ustalenia podjęto na spotkaniu w którym uczestniczył w Warszawie na dworcu Warszawa-Zachodnia. Byli tam i ówczesny minister i szef PKP PLK. – Było ich zobowiązanie, choć nie mam z tego spotkania ani stenogramu, nagrań, nawet zdjęć – przyznał były włodarz miasta trzech kadencji.

Czy linia 176 ma znaczenie strategiczne?

Radny Konieczny przypomniał, że są środowiska optujące za pozostawieniem linii, to np. Towarzystwo Entuzjastów Kolei oraz mieszkańcy gminy Lubomia. – Pytanie, czy ta linia nie ma znaczenia strategicznego w kontekście obronności. Czwarty rok trwa wojna w Ukrainie, nie wiemy jak to się potoczy – powiedział D. Konieczny. Mirosław Lenk skomentował tę opinię: wtedy nie będzie ani linii, ani mostu. PKP widać jest stabilne w swoich decyzjach, bo rządy się zmieniają, a PKP działa jak państwo w państwie. Lenk dodał jeszcze, że na dokończenie RDRP potrzeba wielkich pieniędzy, a niestety wielu zwolenników ta droga już nie ma.

Ostatecznie 14 radnych obecnych na lutowej sesji jednogłośnie poparło działania prezydenta Wojciechowicza zmierzające do likwidacji linii kolejowej nr 176 relacji Racibórz Markowice – Olza.

(ma.w)

eprasa.pl 2beb70dfdd

Trzy drogi miejskie w Raciborzu, jedna gminna w Pietrowicach Wielkich i jedna powiatowa z dofinansowaniem Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg

W 100% zostanie sfinansowany ze środków rządowych remont ulic Wygonowej i Zakładowej w Raciborzu. Dofinansowanie 50% uzyskały projekty Powiatu Raciborskiego (Strzybnik – Rudnik) i Pietrowic Wielkich (ul. Pietrowicka w Pawłowie). Na liście rezerwowej znalazł się wiosek Gminy Krzyżanowice o dofinansowanie do przebudowy dróg Łąkowej i Mickiewicza.

– 145 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg zasili województwo śląskie. Środki pozwolą na realizację 106 zadań – 38 powiatowych i 68 gminnych – poinformował w poniedziałek 23 lutego wojewoda śląski Marek Wójcik. Mówił, że dzięki tym środkom zostaną zrealizowane prace na łącznie 148 km dróg, z czego 74 km stanowią nowe zadania. – Z budżetu państwa pozyskaliśmy 145 mln zł, w tym 7 mln zł przyznane decyzją premiera Donald Tusk – dodał Wójcik.

W ramach zadań wybudowane, przebudowane oraz wyremontowane zostaną m.in. jezdnie, chodniki, ścieżki rowerowe, pobocza, odwodnienie, oświetlenie, przejścia dla pieszych i skrzyżowania.

Oto projekty z terenu powiatu raciborskiego

- Przebudowa drogi powiatowej nr 3514 S w Rudniku oraz odcinka drogi powiatowej nr 3523 S od ul. Parkowej w Strzybniku do skrzyżowania z DK 45 w Rudniku; czas realizacji maj 2026-grudzień 2027 wartość projektu 13 mln 981 tys 336 zł, wnioskowano o 186 tys. 345 zł/50% dofinansowania;

Lista podstawowa

- Gmina Racibórz – przebudowa ul. Wygonowej i ul. Zakładowej – styczeń 2025 – listopad 2026 – 100% dofinansowania – 3 mln 639 tys. 730 zł 51 gr
- Gmina Racibórz – Przebudowa drogi wraz z rondem do terenu inwestycyjnego położonego w Raciborzu przy ul. Cieszyńskiej – styczeń 2026-marzec 2027 – 3 mln 42 tys. 951 zł; wnioskowane dofinansowanie 1 mln 369 tys. 328 zł – uzyskane dofinansowanie 1 mln 673 tys. 623 zł – 50%
- Gmina Pietrowice Wielkie – Remont drogi gminnej ul. Pietrowickiej wraz z infrastrukturą techniczną w miejscowości Pawłów – styczeń 2026 – grudzień 2026; wartość 1 mln 328 tys. 272 zł; wnioskowane dofinansowanie 664 tys. 136 zł; uzyskane 664 tys. 136 zł – 50%

Lista rezerwowa

- Gmina Krzyżanowice – Przebudowa dróg gminnych ul. Łąkowej i Mickiewicza w Krzyżanowicach – marzec 2026-październik 2027 – wartość 5 mln 277 tys. 322 zł; wnioskowane dofinansowanie 2 mln 638 tys. 666 zł – uzyskane 2 mln 638 tys. 666 zł – 50%

Rządowy Fundusz Rozwoju Dróg – nabór wniosków o dofinansowanie na 2026 r. na zadania polegające na budowie, przebudowie lub remoncie dróg powiatowych lub gminnych.

Wojewoda śląski zaprosił gminy i powiaty z województwa śląskiego do składania wniosków o dofinansowanie na zadania obejmujące budowę, przebudowę lub remont dróg powiatowych lub gminnych w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg na 2026 r.

Wartość dofinansowania pojedynczego zadania mogła wynieść maksymalnie 30 mln zł. Wysokość dofinansowania ze środków Funduszu dla poszczególnych zadań została ustalona zgodnie z ustawą o Rządowym Funduszu Rozwoju Dróg. Zadania mogą mieć również charakter wieloletni (trwające dłużej niż 12 miesięcy).

Wnioski można było składać do 28 sierpnia 2025 r.

REKLAMA



eprasa.pl 2beb70dfdd

Szukasz okazji, by dotrzeć do klientów?

Zgłoś się na Ekowystawę w Pietrowicach Wielkich i pokaż swoje innowacje

Trwają zgłoszenia wystawców na Ekowystawę w Pietrowicach Wielkich, która odbędzie się 9 – 10 maja. Tegoroczna edycja została rozszerzona o nowoczesne formy budownictwa oraz zdrową żywność. – Spotkanie face to face i bezpośredni kontakt międzyludzki są potrzebne – podkreśla wójt Adam Wajda, uzasadniając organizację wydarzenia. Impreza wróciła w ubiegłym roku po pięcioletniej przerwie i – jak zaznacza Wajda – poprzednia edycja pokazała, że wydarzenie to jest potrzebne zarówno odwiedzającym, jak i wystawcom.

Po latach przerwy Ekowystawa nadal potrzebna

Ekowystawa w Pietrowicach Wielkich wchodzi w trzecią dekadę swojego istnienia. Jak podkreśla wójt gminy Pietrowice Wielkie, Adam Wajda, ubiegłoroczna edycja, zorganizowana po pięciu latach przerwy przy współpracy gminy z Wydawnictwem Nowiny, była swoistym testem. Chodziło o sprawdzenie, czy wydarzenie w dotychczasowej formule nadal odpowiada na potrzeby mieszkańców i wystawców.

– Oprócz takiej misji mówienia o ciekawych rozwiązaniach, o ekologii w kontekście rozwoju domów, systemów grzewczych, ogrodów i szeroko rozumianego zagospodarowania naszej przestrzeni, potrzebowaliśmy też informacji zwrotnej. Czy są zainteresowani wystawcy i zwiedzający? Czy formuła, którą uważamy za słuszną, jest dziś adekwatna do potrzeb – w czasach cyfryzacji, zdalnej komunikacji i łatwego dostępu do wiedzy? Czy bezpośrednie spotkanie jest jeszcze potrzebne? Dwudziesta edycja potwierdziła, że tak. Po kilku latach przerwy ta formuła nadal jest aktualna. Spotkanie face to face i bezpośredni kontakt międzyludzki są potrzebne – mówi wójt Wajda.

Jak podkreśla samorządowiec, siłą Ekowystawy jest koncentracja różnorodnych ofert w jednym miejscu i czasie. Frekwencja – zarówno wśród wystawców, jak i zwiedzających – potwierdziła, że przedsięwzięcie warto kontynuować. Dlatego zapadła decyzja o organizacji kolejnej edycji, która odbędzie się w weekend 9 i 10 maja 2026 r.

Zdrowa żywność i nowoczesne domy – nowości wydarzenia

Ponownie wystawcy będą mogli zaprezentować swoje produkty i usługi szerokiemu gronu odbiorców: osobom indywidualnym, firmom oraz instytucjom poszukującym nowoczesnych rozwiązań w zakresie budownictwa, wyposażenia wnętrz, technologii grzewczych i ogrodów. To jednak nie wszystko. Formuła wydarzenia została poszerzona o ofertę domów prefabrykowanych, szkieletowych oraz stawianych bez pozwolenia, czyli segment szybkiego budownictwa, który w ostatnim czasie dynamicznie się rozwija. Mocny akcent położony zostanie również na zdrową żywność.

– Zawsze staramy się coś odświeżyć i poszerzyć program wystawy. Od kilku lat obserwujemy powrót do ekologii i przydomowych warzyw. Wracamy do tego, co zostało zapomniane, bo wszystko było dostępne w sklepach – mówi Wajda. – Dziś znów liczy się własna, zdrowa żywność ze szklarni czy ogródka. Dlatego zapraszamy dostawców szklarni, tuneli oraz systemów nawadniania.

Jak dodaje wójt, rośnie również zainteresowanie mniejszymi domami kontenerowymi czy modułowymi, dlatego o ten segment wydarzenie zostanie poszerzone. – Widzimy coraz większą modę i duże zainteresowanie, powstaje sporo takich obiektów. To jedna z nowoczesnych form budownictwa, szybka, stosunkowo niedroga i mniej skomplikowana pod względem formalnym – akcentuje Adam Wajda.

Zapowiadane są również zmiany w kwestiach technicznych. Organizatorzy rozważają zastąpienie tradycyjnego pokazu fajerwerków inną formą widowiska – jedną z propozycji jest pokaz laserowy. Jak podkreśla wójt, trwają prace nad wprowadzeniem modyfikacji. Poruszamy także temat parkingu przy Stacji Kultura, gdzie w ubiegłym roku uciążliwy był unoszący się pył. Wójt wyjaśnia, że część terenu została już utwardzona, a prace będą kontynuowane, aby poprawić zaplecze techniczne i komfort uczestników wydarzenia.



Jak podkreśla wójt Pietrowic Wielkich Adam Wajda, siłą Ekowystawy jest zgromadzenie różnorodnych ofert w jednym miejscu, które mogą poznać wszyscy poszukujący takich rozwiązań.. *FOT. OQL*

Trwają zgłoszenia wystawców na Ekowystawę

Obecnie trwa rekrutacja wystawców, którzy chcą zaprezentować się na Ekowystawie. Zgłoszenia należy kierować do Wydawnictwa Nowiny, aby zarezerwować udział w jednym z największych targów na południu Polski.

Arkadiusz Gruchot, prezes wydawnictwa, wyjaśnia, że w wydarzeniu wezmą udział zarówno firmy, które już wcześniej uczestniczyły, jak i nowe. – Do jednych wystawców docieramy i przekonujemy ich osobiście, przez nasz Dział Rozwoju Biznesu, ale oczywiście uruchamiamy też wszystkie możliwe kontakty w ramach naszej akcji promocyjnej i zachęcamy firmy do zgłaszania się – wyjaśnia Gruchot.

W zeszłym roku w wydarzeniu wzięła udział nawet firma ze Szczecina, która – jak podkreśla prezes – dostrzegła, że jeśli chce zaistnieć na Śląskim rynku, Ekowystawa w Pietrowicach Wielkich jest idealnym miejscem do prezentacji swojej oferty. – Wbrew pozorom takich spotkań jest niewiele. To nie jest tak, że odbywają się w co drugiej miejscowości pięć razy w roku. Samorząd Pietrowic Wielkich podchodzi do swojej działalności w naprawdę nowoczesny sposób. Nie tylko realizuje inwestycje z budżetu, ale też stara się pozyskiwać nowe środki, inwestorów i promować gminę jako miejsce przyjazne przedsiębiorcom i mieszkańcom – mówi Gruchot.

Prezes Wydawnictwa Nowiny zwraca także uwagę na dwa oblicza ekologii. Z jednej strony bywa ona postrzegana jako „zło konieczne" – kojarzona z uciążliwymi przepisami, nadmierną biurokracją i regulacjami, które w opinii części przedsiębiorców ograniczają konkurencyjność firm, zwłaszcza w realiach globalnej gospodarki, gdzie państwa takie jak Chiny czy Indie nie stosują podobnych restrykcji. Z drugiej strony Gruchot promuje „ekologię bliską człowiekowi", rozumianą jako praktyczne podejście do codziennego życia – obejmujące zdrową żywność, czyste powietrze, ograniczanie stresu oraz świadome korzystanie z dostępnych zasobów. **(mad)**

Obecnie trwają zgłoszenia wystawców, którzy chcą zaprezentować swoje produkty i usługi podczas tego wydarzenia. Marek Kuder, Dyrektor Działu Rozwoju Biznesu Wydawnictwa Nowiny i Szef Organizacyjny Części Wystawienniczej tegorocznej Ekowystawy, zachęca firmy do udziału i pilnej rezerwacji stoisk.

– Już kilkadziesiąt stoisk na powracającej Ekowystawie jest zarezerwowanych. Wśród nich dotychczasowi wieloletni Wystawcy, ale również zupełnie nowe firmy. Ekowystawa to świetne miejsce na zaprezentowane tysiącom klientów swoich produktów dla domu i ogrodu, dlatego wszystkie zainteresowane firmy, które chciałyby zarezerwować stoisko wystawiennicze zapraszam do kontaktu z Wydawnictwem Nowiny, które w tym roku jest ponownie współorganizatorem Ekowystawy i organizatorem części wystawienniczej. Wystarczy wysłać nam zgłoszenie na e-mail ekowystawa@nowiny.pl. Nasi pracownicy niezwłocznie się z Państwem skontaktują w celu omówienia udziału Państwa firmy w Ekowystawie. Prosimy o pilne działanie, ponieważ liczba stoisk jest ograniczona – przekonuje Marek Kuder.

Zapraszamy serdecznie i prosimy już dziś o pilny kontakt z Nowinami w celu rezerwacji udziału Państwa firmy w jednym z największych wydarzeń targowych na południu Polski!

Patronami medialnymi Ekowystawy są na ten moment wszystkie media Wydawnictwa Nowiny (6 gazet, 4 portale i media społecznościowe), Radio Vanessa FM, Radio Park oraz Raciborska Telewizja Kablowa. Zapraszamy do współpracy kolejne media i prosimy o kontakt na e-mail ekowystawa@nowiny.pl .Warto z nami być!

eprasa.pl 2beb70dfdd

XXI Ekowystawa

Dom i Ogród Przyjazne Środowisku

• budownictwo • ogród • systemy grzewcze • wnętrza

9-10 MAJA 2026



Termin:
9-10 maja 2026

Miejsce:
Pietrowice Wielkie,
woj. śląskie

Szacowana liczba odwiedzających:
+30 000 osób

ORGANIZATOR:
Gmina Pietrowice Wielkie

WSPÓŁORGANIZATOR:
Wydawnictwo Nowiny
nowiny.pl

WYSTAWCO!

Napisz do nas na
ekowystawa@nowiny.pl
lub wypełnij formularz na
www.nowiny.pl/ekowystawa
i zgłoś swój udział w targach

Zarezerwuj swoje stoisko i dołącz do jednego z największych wydarzeń targowych na południu Polski! Rok temu zaufało nam ponad 100 wystawców. Dołącz do nich!

WSPÓŁORGANIZATOR

nowiny.pl | nowiny Raciborskie | nowiny Wodzisławskie | nowiny Żorskie | nowiny Jastrzębskie | nowiny Rybnickie | Jastrzebie Online.pl | eŻORY | DRUKARNIA NOWINY

PATRONI MEDIALNI

rtk | RV | Radio Park | TVS

eprasa.pl 2beb70dfdd

Co zrobić, by Biała Woda nie za
Burmistrz: Systemowe rozwiąz

– Emocje rzeczywiście są obecne, jednak w mojej ocenie rzadko służą czemuś konstruktywnemu – ocenia burmistrz Krzanowice Andrzej Strzedulla, odnosząc się do nowej sytuacji w radzie miejskiej, gdzie pojawiła się opozycja i „żółta kartka" dla włodarza, a sesje nie przebiegają już tak spokojnie jak w poprzedniej kadencji. Z burmistrzem rozmawiamy o nowej sytuacji politycznej w gminie, najwyższej stawce za śmieci w powiecie, wyprowadzce Caritasu oraz inwestycjach, w tym dotyczących zabezpieczeń przeciwpowodziowych po powodzi w 2024 roku, a także o tym, jak sprawić, by potok Biała Woda nie zagrażał mieszkańcom. Rozmowę przeprowadził Dawid Machecki.

– Trwa pana trzecia kadencja na stanowisku burmistrza Krzanowic. Jak pan ją ocenia?

– To z pewnością kadencja pełna wyzwań. Mierzymy się z istotnymi zmianami, między innymi demograficznymi, a jednocześnie funkcjonujemy w rzeczywistości, w której świat stał się bardzo niestabilny. Musimy nauczyć się działać w tych warunkach, odpowiednio się przygotowywać i równocześnie konsekwentnie patrzeć w przyszłość realizując bardzo ważne dla gminy inwestycje, które mają realny wpływ na jakość życia naszych mieszkańców i jej dalszy rozwój.

– Nowa rzeczywistość jest odczuwalna także w gminie. W minionej kadencji całą Radę Miejską Krzanowic tworzyli radni z jednego komitetu, teraz układ sił jest inny. Uczestniczę w sesjach rady i bywa, że atmosfera podczas obrad staje się naprawdę gorąca.

– Emocje rzeczywiście są obecne, jednak w mojej ocenie rzadko służą czemuś konstruktywnemu. Zamiast skupiać się na medialnej otoczce czy budowaniu wizerunku, powinniśmy koncentrować się na meritum i odpowiedzialnym podejmowaniu decyzji. Fakty są takie, że w około 95 procentach przypadków uchwały przyjmowane są jednomyślnie, więc trudno mówić o realnym sporze co do kierunku działań gminy. Część dyskusji przenosi się dziś do mediów społecznościowych, ale samorząd to przede wszystkim codzienna, merytoryczna praca i konkretne rozwiązania. Mieszkańcy oczekują skuteczności i stabilności, a nie podnoszenia temperatury sporów.

– W swoim pierwszym wystąpieniu po ślubowaniu zachęcał pan radnych do współpracy. Jak dziś rozumieć ten apel?

– W jedyny możliwy sposób – współpraca wymaga przede wszystkim dobrej woli i gotowości do działania ponad podziałami. Z mojej strony taka otwartość była i jest. Zachęcam do współpracy wszystkich radnych, bo tylko w ten sposób możemy skutecznie realizować zadania na rzecz mieszkańców. Nie widzę przeszkód, jeśli po drugiej stronie również będzie wola merytorycznej, odpowiedzialnej pracy.

– Ale czy ta współpraca faktycznie dziś istnieje?

– Zdecydowanie tak. Z większością rady współpracuje mi się bardzo dobrze. Część radnych opozycyjnych również działa merytorycznie – rozmawiamy i wspólnie szukamy rozwiązań. Są jednak i tacy, których aktywność ogranicza się głównie do wystąpień podczas sesji, a praca samorządowa to coś więcej niż sama debata przy stole obrad.

– Z wypowiedzi części radnych opozycyjnych wyraźnie słychać potrzebę poprawy relacji i sposobu współpracy. Podczas ostatniego głosowania nad wotum zaufania otrzymał pan – jak określono to w trakcie sesji – „żółtą kartkę".

– Nie postrzegam tego w takich kategoriach. Rada udzieliła mi wotum zaufania, i to z poparciem, którego wielu samorządowców mogłoby sobie życzyć. To dla mnie jasny sygnał, że obrany kierunek działań znajduje akceptację większości.

– No dobrze, a co pan sądzi o tzw. żółtej kartce? Takie określenie padło ze strony opozycji, która w większości wstrzymała się od głosu przy wotum.

– Każdy radny ma prawo do własnych ocen i retoryki, natomiast ja opieram się na faktach. Rada udzieliła mi wotum zaufania zdecydowaną większością głosów. Wstrzymanie się od głosu, w tej jak również w innych kwestiach, trudno traktować jako realną alternatywę czy jednoznaczną ocenę – to raczej unikanie zajęcia stanowiska. W naszym regionie zdarzają się sytuacje, w których włodarze takiego wotum nie otrzymują. U nas wynik był jasny i czytelny. Dlatego określenia w rodzaju „żółtej kartki" odbieram bardziej jako element politycznej narracji niż rzeczywistą ocenę pracy.

– Będąc przy radzie, bo temat z tym organem się wiąże, chciałbym zapytać o zapowiedzi zmian w statucie gminy. Na jakim to jest etapie?

– Obecnie jesteśmy na etapie konsultacji – zarówno prawnych, jak i prowadzonych wśród radnych. Proponowane zmiany mają w zdecydowanej większości charakter porządkujący i dostosowują statut do aktualnego stanu prawnego. Obowiązujący dokument funkcjonuje od wielu lat, więc naturalne jest, że wymaga aktualizacji. Są to jednak przede wszystkim kwestie organizacyjne i formalne, które w niewielkim stopniu wpływają na codzienne funkcjonowanie gminy. Statut jest dokumentem istotnym ustrojowo, ale nie determinuje bieżącej polityki ani codziennych decyzji samorządu.

– Pytam o to także w kontekście wcześniejszych wypowiedzi na sesji. Jakie jest pana zdanie – czy mieszkańcy powinni mieć możliwość zabierania głosu podczas obrad, czy nie? Chodzi mi o sytuację, gdy na jednej z sesji głosu im nie udzielono, choć ostatecznie kwestię poddano pod głosowanie i wniosek o udzielenie głosu nie przeszedł. Później mówiono o statucie w kontekście regulacji tej sytuacji, o co zresztą wnioskowali radni opozycyjni, przekładając projekt uchwały, który ostatecznie został uznany za wadliwy prawnie.

– To kwestia, która leży wyłącznie w kompetencjach rady miejskiej. To rada podejmuje uchwały i ustala zasady wynikające ze statutu, nie burmistrz. Ewentualne rozwiązania w tym zakresie muszą być efektem decyzji większości radnych i wypracowanego przez nich stanowiska. Ja nie zamierzam ingerować w tę kompetencję ani przesądzać kierunku rozstrzygnięcia. Jeśli rada uzna, że potrzebne są dodatkowe regulacje, podejmie stosowną uchwałę w granicach obowiązującego prawa.

– No ale jakie jest pana zdanie – czy mieszkańcy powinni mieć możliwość zabierania głosu na sesji?

– Jeżeli przemawia za tym ważny temat, to uważam, że mieszkańcy powinni mieć możliwość zabrania głosu i dziś także za zgodą rady ją mają. Samorząd jest dla mieszkańców i ich głos jest istotny. Jednocześnie takie rozwiązanie musi być dobrze uregulowane, aby zapewnić porządek obrad i sprawny przebieg sesji.

– Panie burmistrzu, duże emocje wywołała wysokość opłaty za wywóz śmieci. To najwyższa stawka w powiecie raciborskim – 46 zł.

– Nikt nie chce płacić więcej – ja również jestem mieszkańcem i ponoszę te same opłaty. Problem kosztów gospodarki odpadami dotyczy dziś praktycznie wszystkich gmin. W naszym przypadku koszty systemu rosną szybciej niż same stawki dla mieszkańców. Realny koszt w przeliczeniu na osobę to około 53 złote, przy czym ostateczne rozliczenie nastąpi po zakończeniu roku, gdy będziemy znać dokładną ilość odebranych odpadów. W ostatnich latach było to około 2600 ton rocznie. Cena zaproponowana w przetargu przekracza 1000 złotych za tonę, więc siłą rzeczy przekłada się to na

eprasa.pl 2beb70dfdd

lała Krzanowic po raz kolejny? zania leżą poza nami



Burmistrz Andrzej Strzedulla podkreśla, że największym wyzwaniem przeciwpowodziowym pozostaje potok Biała Woda. Gmina prowadzi rozmowy z jego zarządcą – Wodami Polskimi – w sprawie rozwiązań, które realnie zmniejszą ryzyko powodzi. Konkretne działania mają zostać wskazane dopiero po wykonaniu rzetelnej ekspertyzy technicznej. Jak wyjaśnia, nie chodzi o budowę nowych zbiorników, lecz o takie rozwiązania hydrotechniczne, które opóźnią spiętrzenie wody przed miejscowością i jednocześnie umożliwią jej szybszy odpływ w kierunku rzeki Cyny. Dzięki temu istniejący zbiornik mógłby zostać lepiej wykorzystany, a ryzyko zalania byłoby mniejsze. Jak dodaje, gmina przedstawia swoje propozycje Wodom Polskim i zabiega o ich realizację, jednak ostateczne decyzje i harmonogram prac należą do zarządcy rzeki.

wysokość opłat. Rada zdecydowała jednak, że część kosztów – około 9 złotych od mieszkańca – zostanie pokryta z budżetu gminy, aby ograniczyć podwyżkę. Warto też patrzeć nie tylko na samą stawkę, ale na zakres usług. U nas mieszkańcy otrzymują pojemniki i mają zapewnioną stosunkowo częstą obsługę. W niektórych gminach powiatu, gdzie opłaty są zbliżone, zakres usług jest już znacznie węższy.

– Czy dziwi pana oburzenie mieszkańców?

– Nie dziwię się emocjom, bo nikt nie lubi płacić więcej. Trzeba jednak spojrzeć na liczby i realne koszty systemu. Jesteśmy gminą o charakterze wiejskim, a ilość odpadów – szczególnie zielonych – jest bardzo duża. W ubiegłym roku odebraliśmy ich około 700 ton, co oznacza koszt przekraczający 700 tysięcy złotych rocznie. Zdarzały się przypadki, że z jednego gospodarstwa na PSZOK oddawano nawet 2,5 tony odpadów zielonych, co generuje koszt rzędu 2,5 tysiąca złotych. Jeśli jest to gospodarstwo jednoosobowe, taka osoba płaci miesięcznie kilkadziesiąt złotych, a pozostała część kosztów rozkłada się na wszystkich mieszkańców – tak działa system i takie są przepisy. Stąd propozycja wprowadzenia limitów. Każdy nadal będzie mógł oddać większą ilość odpadów, ale za dodatkową opłatą. Chodzi o to, by system był sprawiedliwszy i nie obciążał nadmiernie pozostałych mieszkańców. Warto też podkreślić, że przetarg został rozstrzygnięty na dwa lata, co daje mieszkańcom gwarancję niezmienności stawki w tym okresie. Wiele innych gmin ogłosiło przetargi jedynie na rok, co oznacza, że już w kolejnym będą musiały zmierzyć się z nowymi postępowaniami i – patrząc na dynamikę rynku – z prawdopodobnym wzrostem kosztów. My zdecydowaliśmy się na rozwiązanie, które daje większą stabilność i przewidywalność.

– Wprowadzenie limitów na PSZOK-u jest jednym z rozwiązań mających na celu ograniczenie tak drastycznego wzrostu stawki?

– Wprowadzenie limitów to jedno z narzędzi porządkujących system, ale trzeba jasno powiedzieć: kluczowy problem leży gdzie indziej. Rynek usług odpadowych jest dziś w praktyce pozbawiony realnej konkurencji. Przy ogłaszaniu przetargu zaprosiliśmy wszystkie firmy działające w regionie, a ofertę złożył tylko jeden podmiot. W takiej sytuacji samorząd ma bardzo ograniczone pole manewru cenowego. Dodatkowo od jesieni funkcjonuje system kaucyjny, który wyłączył z obiegu część najbardziej wartościowych frakcji. Firmy wcześniej częściowo bilansowały koszty sprzedażą surowców wtórnych – dziś ten mechanizm jest osłabiony. Może się więc okazać, że odpadów będzie mniej, ale koszt ich zagospodarowania w przeliczeniu na tonę wzrośnie.

– Kolejną kwestią budzącą duże emocje jest przeniesienie Stacji Opieki i Gabinetu Rehabilitacyjnego z Krzanowic do Tworkowa. W efekcie mieszkańcy utracili placówkę, która była dostępna na miejscu, blisko ich domów. To bolesna wiadomość, trzeba to powiedzieć wprost.

– Tak, rozumiem, że dla części mieszkańców to bolesna informacja. Trzeba jednak jasno powiedzieć, że decyzja o przeniesieniu placówki należała do Caritasu. Gmina nie była i nie jest właścicielem tej stacji – wspieraliśmy jej działalność poprzez coroczne dofinansowanie w ramach otwartych konkursów ofert. Również w tym roku ogłosiliśmy konkurs na dwa zadania: świadczenia rehabilitacyjne oraz opiekę domową. W budżecie zabezpieczyliśmy na ten cel łącznie ponad 200 tysięcy złotych. To pokazuje, że gmina nadal chce finansowo wspierać dostęp do tych usług, natomiast decyzje organizacyjne pozostają po stronie podmiotu prowadzącego placówkę.

– Tak, wiadomo, że wizyty domowe będą nadal świadczone, ale czy gmina rozważa możliwość dowożenia mieszkańców do Tworkowa, którzy chcieliby skorzystać z usług, podobnie jak do tej pory odbywało się to w Krzanowicach?

– Takie placówki nie funkcjonują w każdej gminie, natomiast my podjęliśmy konkretne działania, aby utrzymać te usługi na miejscu. Wystąpiliśmy do NFZ z wnioskiem o możliwość ponownego naboru i wyłonienia nowego wykonawcy, ponieważ dotychczasowe kontrakty wygasają w połowie roku i rozpocznie się nowa kontraktacja. Decyzja o przeniesieniu placówki należała do Caritasu – przyznam, że osobiście jej nie rozumiem, ale ją respektuję. Ze strony gminy zrobiliśmy wszystko, co było możliwe: zabezpieczyliśmy środki finansowe w wysokości, o którą wnioskowano, oraz zapewniliśmy nieodpłatne udostępnienie pomieszczeń do prowadzenia działalności.

– No właśnie, panie burmistrzu, zapoznałem się z pismami dotyczącymi tej sprawy, w tym także z dokumentami wychodzącymi z urzędu, o które wnioskowali radni komitetu Alternatywa Dla Gminy Krzanowice, czyli pańskiej opozycji w radzie. Z tych pism wynika, że pomieszczenia zajmowane przez Caritas, w których od lat funkcjonowała placówka i za które dotychczas nie był pobierany czynsz, miały stać się odpłatne – pada w nich kwota 2 tys. zł.

– Zacznijmy od faktów. Gmina wykupiła cały obiekt, który wcześniej należał do Zgromadzenia Sióstr. Do momentu zakupu nie byliśmy właścicielem ani gospodarzem tych pomieszczeń, więc funkcjonowały one na zasadach ustalonych przez poprzednich właścicieli. Po przejęciu nieruchomości sytuacja prawna i organizacyjna musiała zostać uporządkowana. Zakładem Pielęgnacyjno-Opiekuńczym zarządza jego dyrektor, który dysponuje budżetem opartym na środkach z NFZ oraz na opłatach stanowiących 70 procent dochodów pacjentów – czyli ich rent lub emerytur, zgodnie z obowiązującymi przepisami. Środki te muszą być przeznaczane wyłącznie na funkcjonowanie zakładu i nie mogą finansować działalności podmiotów trzecich, nawet jeśli realizują one ważne społecznie zadania. W tej sytuacji dyrektor poinformował Caritas, że obowiązujące przepisy pozwalają mu udostępnić pomieszczenia jedynie odpłatnie. Jednocześnie gmina od początku deklarowała gotowość nieodpłatnego udostępnienia tych pomieszczeń w ramach swoich kompetencji. Rozmawiałem w tej sprawie z dyrektorem Caritasu i otrzymałem ustne zapewnienie, że placówka będzie nadal funkcjonować. Dlatego decyzja o jej przeniesieniu, podjęta na początku stycznia, była dla nas zaskoczeniem.

– Burmistrzu, czytając te pisma, odnoszę jednak wrażenie, że propozycja 2 tys. zł wywołała lawinę niefortunnych zdarzeń.

– Nie będę tłumaczył decyzji Caritasu ani budował wokół nich dodatkowych interpretacji. Mogę natomiast jasno powiedzieć, że ze strony gminy zrobiono wszystko, co było możliwe. Była deklaracja finansowa, było pisemne zapewnienie o nieodpłatnym udostępnieniu pomieszczeń – i to stanowisko było jednoznaczne. Rozmawiałem w tej sprawie również z bi-

CIĄG DALSZY NA STRONACH 12 – 13

eprasa.pl 2beb70dfdd

skupem opolskim Andrzejem Czają. Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że to nie jest jednostkowy przypadek. Łączenie gabinetów i ograniczanie działalności dotyczy już wielu placówek i wynika przede wszystkim z konstrukcji kontraktów z NFZ. Środki są tak ograniczone, że w praktyce wystarczają na 2–3 miesiące funkcjonowania w pełnym zakresie. To pokazuje, że problem ma charakter systemowy, a nie lokalny.

– Panie Burmistrzu, zmieniając temat, jakie inwestycje zostały zaplanowane w tym roku dla gminy Krzanowice?

– W budżecie na 2026 rok zaplanowaliśmy duże inwestycje – ponad 20 milionów złotych, co stanowi około 37 procent całego budżetu gminy. Najważniejsze zadania dotyczą przede wszystkim infrastruktury oświatowej, w tym termomodernizacji szkoły w Krzanowicach oraz Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Borucinie. W Krzanowicach jesteśmy już na etapie przetargu – wpłynęły oferty wykonawców, które mieszczą się w posiadanych środkach. Inwestycja jest finansowana z KPO i powinna zakończyć się do końca października. W przypadku Borucina przygotowujemy się do ogłoszenia przetargu. Zadanie będzie realizowane ze środków unijnych we współpracy z gminami Krzyżanowice i Rudnik, które również prowadzą swoje działania w ramach tego projektu. Kontynuujemy także budowę i modernizację kanalizacji. Wiosną zakończymy etap w Krzanowicach – obecnie prace są wstrzymane ze względu na warunki zimowe, a do wykonania pozostało głównie odtworzenie nawierzchni dróg. Równolegle trwają prace modernizacyjne w obiektach centrum kultury, takich jak Pensjonat Moravia oraz budynek w Bojanowie. Czekamy również na ocenę projektu, który złożyliśmy wspólnie z gminą Rudnik – w naszym przypadku dotyczy on domu kultury w Krzanowicach. Liczymy na rozstrzygnięcie w marcu, co pozwoliłoby jeszcze w tym roku rozpocząć długo oczekiwany remont głównej sali.

– Trzeba przyznać, że ta sala straszy swoim wyglądem.

– Wszyscy to widzimy. Zresztą często słyszę od mieszkańców pytania, dlaczego modernizacja zaczęła się w Bojanowie czy w Pensjonacie Moravia, a nie w Krzanowicach. Chcę jednak podkreślić, że remont sali w Krzanowicach był planowany jako pierwszy. Opóźnienie wynikało przede wszystkim z harmonogramu ogłoszenia konkursu oraz czasu potrzebnego na ocenę wniosku. Do tego doszły kwestie formalne, m.in. konieczność ujęcia tego zadania w strategii subregionu. W międzyczasie pojawiły się inne możliwości finansowania, z których skorzystaliśmy, aby nie tracić czasu i realizować kolejne potrzebne inwestycje. Mam nadzieję, że uda się pozyskać środki i remont sali w Krzanowicach również zostanie przeprowadzony jeszcze w tym roku.

– To swego rodzaju główna sala w gminie, tu jest serce Krzanowic, mając na myśli jej stolicę, oczywiście nie umniejszając znaczenia innym sołectwom.

– Mamy tego pełną świadomość. Sala w Krzanowicach jest ważnym miejscem dla całej gminy. Niestety, na etapie oceny wniosków w ramach konkursu pojawiły się zmiany na poziomie województwa, a także nowe wymogi związane m.in. z obroną ludności i dodatkowymi funkcjami, które takie obiekty powinny spełniać. To wszystko wydłużyło procedury i czas rozstrzygnięcia. Z informacji, które posiadamy, wynika jednak, że decyzja o dofinansowaniu powinna zapaść w marcu.

Wśród kolejnych dużych inwestycji mamy termomodernizację remiz OSP w Bojanowie i Wojnowicach. Umowy dotyczące dofinansowania są już podpisane, a na początku marca gotowe będą projekty budowlane. Wtedy ogłosimy przetargi i prace powinny ruszyć. Realizujemy również projekt dotyczący odnawialnych źródeł energii wspólnie z gminą Rudnik. W jego ramach pięć naszych obiektów zostanie wyposażonych w instalacje OZE. Największym beneficjentem będzie przedszkole w Krzanowicach, gdzie planujemy wymianę ogrzewania na pompy ciepła oraz montaż instalacji fotowoltaicznej. Pozostałe obiekty również zostaną doposażone w rozwiązania związane z energią odnawialną. Planujemy także montaż latarni ulicznych zasilanych energią wiatru i słońca. Jak widać, w tym roku naprawdę dużo się będzie działo – mówimy o inwestycjach przekraczających 20 milionów złotych.

– Panie burmistrzu, wspomniał pan trochę o obronie cywilnej. Czy macie plan na schrony lub miejsca schronienia? Czy Dom Kultury w Krzanowicach to jest to miejsce?

– Obecnie analizujemy wszystkie dostępne możliwości. Wystąpiliśmy do wojewody o środki na wykonanie ekspertyz technicznych budynków pod kątem ewentualnego wykorzystania ich jako miejsc schronienia. Czekamy na decyzję w tej sprawie. Wskazaliśmy sześć obiektów do oceny, przede wszystkim pod kątem ich podpiwniczenia i możliwości dostosowania do nowych wymogów. W przypadku Domu Kultury w Krzanowicach trzeba jasno powiedzieć, że pod zasadniczą częścią budynku nie ma piwnic, więc jego potencjał w tym zakresie jest ograniczony. Analizie poddaliśmy wszystkie szkoły na terenie gminy, a także dom kultury w Bojanowie oraz budynek w Pietraszynie, w którym funkcjonuje żłobek i przedszkole. Po wykonaniu ekspertyz będziemy mogli podjąć konkretne decyzje i wskazać obiekty, które realnie spełnią funkcję miejsc schronienia.

– Bo to właśnie jest ten moment, kiedy gminy będą sięgać po środki na realizację tego typu inwestycji.

– Trzeba pamiętać, że jesteśmy gminą miejsko-wiejską o bardzo rozproszonej zabudowie. To zupełnie inna sytuacja niż w dużych miastach, gdzie ludzie mieszkają w wysokich blokach i potrzebne są duże, zbiorowe schrony. Oczywiście mam nadzieję, że nigdy nie będzie potrzeby korzystania z takich miejsc. W naszej gminie większość domów jest podpiwniczona, więc w razie zagrożenia paradoksalnie bezpieczniejsze może być pozostanie w pobliżu własnego miejsca zamieszkania, zamiast koncentrowania dużej liczby osób w jednym punkcie. Już dziś mamy wskazane obiekty przeznaczone na potrzeby ochrony ludności – tak jak każda gmina. Są to lokalizacje wyznaczone już wcześniej i dostępne m.in. w aplikacji „Schrony”.

– Gmina otrzymała już pierwsze wsparcie i środki na działania kryzysowe.

– W ubiegłym roku udało nam się pozyskać znaczące wsparcie – do gminy trafiło ponad 3 miliony złotych. Byliśmy jedną z zaledwie kilku gmin w wojewódz-



W 2024 roku, podczas powodzi w Krzanowicach, część miejscowości została zalana – ulice zamieniły się w rwące rzeki, a woda wdarła się do wielu posesji, powodując straty i utrudniając życie mieszkańcom.

eprasa.pl 2beb70dfdd



Obecna sytuacja w Krzanowicach znacząco różni się od poprzedniej kadencji, kiedy radę tworzyli kandydaci jednego komitetu. Dziś skład rady jest bardziej zróżnicowany, a sesje czasem przybierając burzliwy charakter.

twie śląskim, które w tym czasie zdołały zrealizować inwestycję budowlaną. Większość samorządów skoncentrowała się na zakupie wyposażenia, natomiast my postawiliśmy na konkretne działania infrastrukturalne i rozbudowaliśmy remizę OSP w Borucinie o magazyn obrony cywilnej. Wiele gmin obawiało się bardzo krótkiego terminu realizacji, ponieważ środki przyznawane były jesienią. My podjęliśmy ryzyko, ponieważ dokumentacja projektowa była już przygotowana. Ogłosiliśmy przetarg z zastrzeżeniem, że w przypadku nieotrzymania dofinansowania postępowanie może zostać unieważnione. Czas na realizację był ekstremalnie krótki – około 40 dni. Mimo to znaleźliśmy wykonawcę, który podjął się zadania i przeprowadził inwestycję w terminie.

– Czy nie obawialiście się, że możecie nie zdążyć i będzie trzeba zwrócić środki z odsetkami?

– Oczywiście takie ryzyko zawsze istnieje, zwłaszcza że terminy były bardzo napięte. Trzeba jednak pamiętać, że pod koniec roku wprowadzono tzw. wydatki niewygasające i część inwestycji budowlanych w województwie śląskim została w ten sposób zabezpieczona czasowo. My również mieliśmy w tej sprawie zapytanie ze strony wojewody, natomiast w naszym przypadku inwestycja została wykonana w terminie, więc problem zwrotu środków nie wystąpił. Z pozyskanych funduszy udało nam się również zakupić sporo sprzętu. Była to m.in. koparko-ładowarka, dwa ciągniki wraz z niezbędnym osprzętem – m.in. zamiatarką, urządzeniami do koszenia trawy, odśnieżania i posypywania ulic, a także przyczepami. Zakupiliśmy również samochód dostawczy typu wywrotka, zwyżkę, wyposażenie magazynów – w tym kilkadziesiąt tysięcy worków – oraz drobniejszy sprzęt. Dodatkowo udało się zakupić agregaty prądotwórcze dla kluczowych obiektów infrastruktury, m.in. dla stacji uzdatniania wody, oczyszczalni ścieków oraz Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego. Mam nadzieję, że cały ten sprzęt będzie przede wszystkim wykorzystywany na co dzień na rzecz mieszkańców, a nie w sytuacjach kryzysowych.

Ubiegły rok był również czasem intensywnej odbudowy i niwelowania skutków powodzi z 2024 roku. Zrealizowaliśmy m.in. odbudowę zbiorników w Borucinie oraz kilka innych zadań inwestycyjnych. Łącznie, razem z remontami, wartość wszystkich inwestycji w 2025 roku przekroczyła 20 milionów złotych, co pokazuje, że środki zostały bardzo dobrze wykorzystane.

– Panie burmistrzu, wspominał pan o inwestycjach przeciwpowodziowych: co udało się poprawić po zdarzeniach z września 2024 roku?

– Część szkód udało nam się już usunąć i odbudować. W ubiegłym roku zrealizowaliśmy sześć inwestycji związanych z usuwaniem skutków powodzi oraz poprawą zabezpieczeń. Wykonaliśmy m.in. odbudowę zbiorników w Borucinie, a równocześnie zmodernizowaliśmy ul. Kopernika. Przeprowadziliśmy także remont dna zbiornika przy ul. Akacjowej w Krzanowicach. Zrealizowaliśmy również umocnienie wału przeciwpowodziowego przy ul. Kolejowej, który został wyposażony w przesłonę przeciwfiltracyjną, ograniczającą ryzyko podmycia i rozmycia konstrukcji. Umocniliśmy także skarpy na ul. Polnej, oraz odtworzyliśmy ul. Szpitalną. Co istotne, na ten rok mamy już wstępnie potwierdzone finansowanie ze strony wojewody i przygotowywane są projekty kolejnych inwestycji. Największym wyzwaniem pozostaje jednak potok Biała Woda. Prowadzimy rozmowy z zarządcą, czyli Wodami Polskimi, aby wdrożyć rozwiązania, które realnie zmniejszą ryzyko podobnych zdarzeń w przyszłości.

– Jakie to rozwiązania?

– Konkretne rozwiązania muszą wynikać z rzetelnie przeprowadzonej ekspertyzy technicznej. Dopiero po jej zakończeniu będziemy w stanie wskazać działania, które realnie ograniczą ryzyko podobnych zdarzeń w przyszłości.

– Słyszałem o dodatkowych zbiornikach na trasie rzeki, które miałyby ją przechwytywać w razie zagrożenia – czy to prawda?

– Dyskusja nie dotyczyła tworzenia dodatkowych zbiorników na trasie rzeki w sensie fizycznym, lecz sposobów na opóźnienie spiętrzenia wody przed miejscowością przy jednoczesnym zapewnieniu szybkiego odpływu wody za wałem, w kierunku ujścia do rzeki Cyny. Dzięki temu woda przed koroną wału nie spiętrzałaby się zbyt wcześnie i mogłaby być lepiej magazynowana w istniejącym zbiorniku. W 2024 roku zbiornik wypełnił się już w sobotę, a w niedzielę doszło do powodzi. Gdyby ilość odprowadzanej wody była wyższa, spiętrzenie nastąpiłoby później, a pojemność zbiornika zostałaby lepiej wykorzystana, zmniejszając skutki wezbrań.

– Rozumiem, że to jest wasz pomysł na rozwiązanie problemu – tu kluczowy jest czas, bo gdy poziom wody w rzece Cynie wzrośnie, dojdzie do cofki.

– Gmina nie jest właścicielem rzeki, dlatego możemy przedstawiać jedynie nasze propozycje – i właśnie to robimy. Przekazujemy je do Wód Polskich, a w działaniach bardzo wspiera nas pani poseł Gabriela Lenartowicz, która aktywnie lobbuje w tej sprawie. Mamy nadzieję, że nasze propozycje zostaną przeanalizowane i wdrożone odpowiednie rozwiązania. Cieszymy się również, że w ubiegłym roku udało się częściowo przeprowadzić prace konserwacyjne. Liczymy, że wszystkie działania związane z poprawą bezpieczeństwa mieszkańców będą prowadzone systematycznie i na bieżąco.

– Kiedy dochodzi do powodzi, burmistrz musi założyć gumowce i iść do mieszkańców, słuchać ich uwag – ale czy wiadomo, kiedy zostaną wprowadzone zmiany, które poprawią bezpieczeństwo?

– W sytuacji kryzysowej burmistrz wraz z pracownikami rzeczywiście jest na miejscu – wśród mieszkańców, w terenie. Natomiast jeśli chodzi o systemowe rozwiązania, trzeba jasno powiedzieć: to, co leży w kompetencjach innych instytucji, pozostaje poza naszą bezpośrednią kontrolą. Apelujemy, przedstawiamy konkretne propozycje i konsekwentnie naciskamy na Wody Polskie, ale ostateczne decyzje oraz harmonogram wprowadzania zmian należą do tego organu. Ze swojej strony robimy wszystko, aby temat był traktowany priorytetowo, bo bezpieczeństwo mieszkańców jest dla nas sprawą nadrzędną.

– Pytanie na koniec: czego życzy sobie pan na kolejną część kadencji?

– Przede wszystkim chciałbym, aby udało się zrealizować wszystkie zaplanowane inwestycje, o których dziś rozmawialiśmy. Ostatnie lata pokazały, że potrafimy prowadzić ambitną politykę inwestycyjną w sposób odpowiedzialny – adekwatny do naszego budżetu i możliwości finansowych. Co istotne, zadłużenie gminy systematycznie maleje. Na początku mojej pierwszej kadencji wynosiło około 80 procent budżetu, dziś jest na poziomie kilkunastu procent. To pokazuje, że można rozwijać gminę, jednocześnie dbając o stabilność finansów. Chciałbym, abyśmy utrzymali ten kierunek i konsekwentnie realizowali kolejne plany. Rozwój gminy jest również dostrzegany na zewnątrz np. w rankingach ogólnopolskich. W ubiegłym roku zajęliśmy 9 miejsce w skali kraju w kategorii miasteczek w rankingu czasopisma „Wspólnota”, dotyczącym wydatków samorządów na ochronę powietrza i klimatu w latach 2022 – 2024. To potwierdzenie, że inwestujemy nie tylko dużo, ale przede wszystkim mądrze i przyszłościowo. Zachęcam wszystkich do współpracy – radnych, mieszkańców, organizacje i stowarzyszenia działające na terenie gminy. Tylko wspólnym wysiłkiem możemy osiągnąć więcej. Jestem przekonany, że przed nami dobry czas i kolejne konkretne efekty naszej wspólnej pracy.

OGŁOSZENIE

O G Ł O S Z E N I E

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Kolejarz w Raciborzu

OGŁASZA **PRZETARG USTNY NIEOGRANICZONY** NA SPRZEDAŻ ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALU **GŁOWACKIEGO 6/7** W RACIBORZU. **CENA WYWOŁAWCZA TO 176.800,00 ZŁ BRUTTO**.

Wadium w wysokości **17.680 zł** płatne do dnia **08.04.2026 r.** przelewem na rachunek nr 79 1050 1328 1000 0004 0159 9360 w tytule należy napisać: „wadium do przetargu na sprzedaż lokalu przy ul. Głowackiego 6 m7”. Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” ul. Chełmońskiego 30/1, 47-400 Racibórz w dniu **09.04.2026 r.** o godz. 14.30.

Przed przystąpieniem do przetargu uczestnicy mają obowiązek zapoznania się z regulaminem Spółdzielni oraz Zarządzeniem nr 1/02/2026. dotyczącymi przeprowadzania przetargów Dokumenty dostępne są na stronie www.smkolejarz.com.pl oraz w biurze Spółdzielni. Przedmiot przetargu można oglądać po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z działem technicznym spółdzielni pod nr tel. 600 890 010.

eprasa.pl 2beb70dfdd

Kamil Soboń z Kobyli podbił jury „Mam Talent”, grając na zębach.

– Czekałam na ciebie trzy sezony – mówiła Julia Wieniawa, Marcin Prokop ocenił występ na szóstkę

21 lutego stacja TVN pokazała premierę 1. odcinka 17. sezonu „Mam Talent!”. Wśród uczestników znalazł się również mieszkaniec naszego regionu – 24-letni Kamil Soboń z Kobyli, który zachwycił jury swoją grą na zębach i otrzymał cztery razy „tak”. – I to jesteś ty, czekałam na ciebie trzy sezony – usłyszał od Julii Wieniawy. O swoim talencie mówił, że to po prostu uderzanie w zęby, ale trzeba ustawiać różne tonacje ustami.

– Żeby robić to, co ja: potrzebne są wszystkie zęby i palce – mówił 24-letni Kamil Soboń z Kobyli przed kamerą. W jego przypadku szczególnie liczą się palce, bo z zawodu jest pilarzem stali. Nie ukrywa, że to niebezpieczna praca i chwila nieuwagi może skończyć się poważnym urazem. Udział w „Mam Talent” był jego marzeniem od dawna, a do wysłania zgłoszenia zachęcali go znajomi.

Jego talentowi dziwiła się Julia Wieniawa, która przyznała, że ona umie grać tylko na nerwach. Kamil opowiadał, że pierwszy raz zobaczył taki występ w 2016 roku, gdy do programu przyszedł inny uczestnik. – To mnie zainspirowało – tłumaczył. Dopytywany przez Agustin Egurrola, czy jest dzieckiem programu, odpowiedział: zobaczymy.

Zaczął od muzyki z filmu „Piraci z Karaibów”. Było to dla niego stresujące, co przyznał, ale po chwili stres ustał i oczarował jury. Później na zębach zagrał „Koko Euro Spoko”, muzykę z „Różowej Pantery” oraz muzykę klasyczną Vivaldiego.



Kamil Soboń oczarował „Mam Talent!” grą na zębach. *FOT. TVN*

Jego występem zachwycona była Julia Wieniawa. Przyznała, że gdy otrzymała propozycję zostania jurorką w „Mam Talent”, czekała na osobę z – jak to ujęła – „odjechanym talentem”. – I to jesteś ty, czekałam na ciebie trzy sezony – mówiła. Agustin Egurrola oceniał, że dźwięk był czysty, a utwory wykonane dobrze. Podkreślał też, że podoba mu się jego nastawienie do życia: bezproblemowość i cieszenie się każdym dniem. – Moim zdaniem ta gra na zębach to część twojego stylu – powiedział.

Marcin Prokop ocenił jego występ na szóstkę. – Na takiej klawiaturze nawet Szopen by lepiej nie zagrał. W swoim fachu jesteś jedyny i niepowtarzalny – oznajmił. Agnieszka Chylińska mówiła uczestnikowi, że jest nim zachwycona i że go polubiła. Jak dodała, uwielbia artystów, którzy są sobą na scenie. – Przyszedłeś, jaki jesteś, nie potrzebowałeś pawich piór. Zrobiłeś to, co uważasz, że potrafisz jak najlepiej – mówiła.

Otrzymał cztery głosy na tak.

(mad)

Występ Kamila Sobonia można zobaczyć w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/246971

REKLAMA

Małe redakcje, duża rola

1,5% dla Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Stowarzyszenie Gazet Lokalnych od lat wspiera media, które zawsze stają po stronie mieszkańców. Teraz samo prosi o wsparcie.

1,5%, które pilnuje spraw lokalnych

Kiedy w małym mieście coś przestaje działać, mieszkańcy często nie idą od razu do urzędu. Najpierw dzwonią do redakcji. Bo to media lokalne wiedzą, gdzie zapytać, co sprawdzić i kto powinien odpowiedzieć. I właśnie dlatego ich niezależność ma znaczenie.

Wiele lokalnych redakcji w Polsce wchodzi w skład Stowarzyszenia Gazet Lokalnych – organizacji, która od lat wspiera niezależnych wydawców gazet i portali lokalnych, szkoli ich, łączy i pomaga im funkcjonować bez uzależnienia od lokalnej władzy.

To nie są pieniądze „dla nas”



Przekazując 1,5% podatku na SGL, nie finansują Państwo dziennikarzy, redakcji ani konkretnego portalu.

Te środki nie trafiają do lokalnych mediów. Są przeznaczone na działalność Stowarzyszenia Gazet Lokalnych: szkolenia, wsparcie prawne i organizacyjne, rozwój cyfrowy, reprezentowanie wydawców i obronę standardów niezależnego dziennikarstwa. Dzięki temu lokalne media mogą dalej robić swoją pracę – także wtedy, gdy jest to niewygodne.

Dlaczego to ma znaczenie?

Media lokalne to nie tylko informacje. To pamięć miejsca, kontrola władzy i realny głos mieszkańców. To tam trafiają sprawy, które nie zainteresują ogólnopolskich serwisów, ale dla lokalnej społeczności są kluczowe.

SGL zrzesza dziś niemalże 60 wydawców gazet i portali z całej Polski. W pojedynkę niewiele mogą. Razem są partnerem do rozmów i realnym uczestnikiem debaty o przyszłości mediów lokalnych.

Jak wesprzeć?

W rocznym rozliczeniu PIT wystarczy wpisać:

KRS: 0000090214

To niewielki gest, który wzmacnia coś bardzo konkretnego: niezależne media tam, gdzie zaczyna się codzienne życie. **(red)**

eprasa.pl 2beb70dfdd

Co dalej z dawną roszarnią w Nędzy?

Dawna roszarnia w Nędzy wkracza w nowy etap. Gmina, która przejęła obiekt od Skarbu Państwa, zapowiada rewitalizację budynków, modernizację infrastruktury i przygotowanie terenu pod nowe funkcje.

Nowa era dla roszarni w Nędzy

Roszarnia w Nędzy powstała w latach 30. XX wieku i przez dekady była jednym z ważniejszych zakładów przemysłowych w regionie. Przetwarzała słomę lnianą na włókno, półprodukt wykorzystywany m.in. do produkcji nici, lin, tkanin i dzianin. Z czasem produkcję wygaszono, a rozległy kompleks budynków stopniowo niszczał. Brak inwestycji i użytkowania sprawił, że część obiektów popadła w ruinę, a teren zarósł.

W ubiegłym roku Urząd Gminy w Nędzy nieodpłatnie przejął roszarnię od Skarbu Państwa. Jak przypomina wójt Leszek Pietrasz, wcześniej o przejęcie nieruchomości wnioskował powiat, jednak ostatecznie decyzją wojewody obiekt został przekazany gminie. – Po analizie sytuacji podjęto decyzję o jej przejęciu. Jest to obiekt z historią, który w pewnym sensie stanowi część lokalnej tożsamości – mówi Pietrasz.

Stan techniczny obiektu jest zróżnicowany. Część budynków, zwłaszcza tych związanych z dawną działalnością roszarni, znajduje się w bardzo złym stanie – są zdewastowane, zarośnięte, z zapadającymi się murami i powybijanymi szybami, przez co nie nadają się do użytkowania. W przyszłości, jak zapowiada wójt, zostaną one rozebrane, a teren wyrównany z myślą o budowie nowych hal magazynowych.

Jednocześnie na terenie kompleksu znajdują się budynki, które już są wykorzystywane. – Część pomieszczeń jest już wynajmowana. Działają tam trzy firmy wykorzystujące obiekt jako powierzchnie magazynowe, co oznacza, że gmina uzyskuje już pierwsze dochody. W dobrym stanie technicznym znajduje się również hala nr 2, która wymaga jedynie naprawy dachu oraz przeglądu instalacji elektrycznej. Prace te planowane są do wykonania wraz z poprawą warunków pogodowych – zapowiada wójt.

Stare mury, nowe plany

Pietrasz akcentuje, że samorząd od początku zdawał sobie sprawę ze skali wyzwań. – Pierwszym krokiem po przejęciu była pełna inwentaryzacja, ponieważ gmina otrzymała jedynie informację o przekazaniu gruntu wraz z budynkami, bez szczegółowej dokumentacji. Konieczne było dokładne zinwentaryzowanie obiektów, ich kubatury oraz stanu technicznego. Etap ten został już zakończony – relacjonuje Pietrasz.

Od stycznia gmina ma podpisaną umowę z firmą odpowiedzialną za kompleksową inwentaryzację całej sieci instalacyjnej. – Ze względu na rok budowy obiektu, przypadający na lata 30. XX wieku, instalacja elektryczna przez lata była jedynie rozbudowywana poprzez dokładanie kolejnych przewodów. W związku z tym niezbędne jest szczegółowe zinwentaryzowanie istniejącej instalacji oraz przeprowadzenie jej gruntownej modernizacji na terenie całego obiektu – wyjaśnia wójt. Planowana jest wymiana części instalacji na nową. Równolegle prowadzone są rozmowy z Tauron S.A. w sprawie podziału instalacji na kilka niezależnych obwodów, z których każdy będzie posiadał własną aparaturę pomiarową.

– Proces porządkowania i rewitalizacji tego terenu będzie rozłożony na wiele lat. Obejmie on nie tylko remont budynków, lecz także uporządkowanie zieleni, modernizację infrastruktury technicznej oraz kompleksowe zagospodarowanie całego obiektu – podkreśla włodarz.

W trakcie inwentaryzacji ujawniono również podziemne ukrycia z lat 30. XX wieku. – Po konsultacjach z Państwową Strażą Pożarną gmina otrzymała pozytywną opinię co do możliwości ich wykorzystania. W tym roku planujemy złożyć wnioski o dofinansowanie remontu i przystosowania tych przestrzeni do funkcji tymczasowych ukryć – informuje wójt. **(mad)**



Na zdjęciu widać obiekty po roszarni. Wójt Leszek Pietrasz zapowiada rozbiórkę najbardziej zniszczonych budynków, modernizację istniejących hal, w tym naprawę dachu i instalacji elektrycznej, oraz kompleksową rewitalizację całego terenu. Gmina planuje uporządkowanie zieleni, modernizację infrastruktury, utrzymanie wynajmowanych magazynów i przystosowanie podziemnych ukryć z lat 30. XX wieku do funkcji tymczasowych schronów.

Organizatorzy Pływadła ujawnili hasło 27. edycji spływu

Przygotowania do 27. edycji Pływadła wchodzą w decydującą fazę. Organizatorzy ogłosili już hasło tegorocznego spływu.

„Każdy sposób jest dobry, by pokazać piękno Odry” – to hasło tegorocznego Pływadła, czyli spływu, w którym uczestnicy płyną tratwami, łodziami lub innymi własnoręcznie skonstruowanymi jednostkami pływającymi, zwanymi pływadłami. Wydarzenie zaczyna się w Raciborzu i prowadzi wzdłuż Odry aż do Kędzierzyna-Koźla, z postojami, m.in. w Turzu, w gminie Kuźnia Raciborska.

Właśnie tam odbyło się spotkanie organizacyjne związane z przygotowaniami do 27. edycji Pływadła, które od kilku lat stanowi część Festiwalu Górnej Odry, zaplanowanego w dniach 26 – 28 czerwca. Podczas spotkania ogłoszono tegoroczne hasło wydarzenia. Jak zapowiada Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej, Turze tradycyjnie będzie jednym z przystanków na trasie spływu. W sobotę, 27 czerwca, zaplanowano tam festyn towarzyszący wydarzeniu.

Hasło wyłoniono w ramach konkursu. Bronisław Piróg, pomysłodawca wydarzenia, zdradza szczegóły. – Po kilka głosów uzyskały takie propozycje jak: „Pływająca fantazja”, „Po Odrze pływaj mądrze”, „Odra jak Polska Amazonka, a wszystko to za sprawą Bronka”. Nieco więcej głosów zdobyły hasła: „Pływadeł nastał czas – Odra integruje nas” oraz „Odra to piękna rzeka, Pływadło na ciebie czeka”. Drugie miejsce zajęło hasło „Pływadło zawsze na tak – Odra to piękny szlak”, a zwyciężyło „Każdy sposób jest dobry, by pokazać piękno Odry” – relacjonuje Piróg. Jak zaznacza, hasło nie narzuca ani tego, co budować, ani jak się przebierać. – Moim zdaniem każdy sposób jest dobry, by pokazać piękno Odry. Warto dodać, że hasło zostało wymyślone w Polskiej Cerekwi.

Festiwal Górnej Odry to coroczne wydarzenie w Subregionie Zachodnim Województwa Śląskiego (obejmującym powiaty wodzisławski, raciborski, rybnicki oraz miasta na prawach powiatu: Rybnik, Żory i Jastrzębie-Zdrój). Impreza łączy spływ, koncerty, warsztaty i atrakcje rodzinne, a przede wszystkim promuje rzekę Odrę oraz lokalną kulturę i walory turystyczne regionu. **(mad)**



Spotkanie ws. wydarzenia odbyło się w Turzu. Wzięli w nim udział współorganizatorzy imprezy. Na zdjęciu widzimy Bronisława Piróga, pomysłodawcę Pływadła, Elwirę Kalicińską z Referatu Edukacji i Promocji kuźniańskiego urzędu oraz Marcelinę Waśniowską, wieloletnią sołtyską Turza, która przed laty wymyśliła nazwę imprezy.

eprasa.pl 2beb70dfdd

SPÓŹNIONA OBWODNICA RUDNIK – ŻERDZINY

Planowana na 2027 rok, ma być gotowa w 2029 r.

Czy budowa północno-zachodniej obwodnicy Raciborza nie jest zagrożona wskutek ostatnich problemów spółki Eko-Okna? Inwestycja powinna być już w realizacji, tymczasem wciąż trwają prace projektowe. O planowanej drodze mówiono w lutym na sesji Rady Powiatu Raciborskiego.



Roman Peikert ze starostwa powiatowego w Raciborzu omówił na sesji powiatowej aktualny stan prac nad budową północno-zachodniej obwodnicy Raciborza, czyli nowej drogi między Rudnikiem a Żerdzinami

Obwodnica Raciborza zostanie wydłużona

Szacowana na 120 mln zł obwodnica północno-zachodnia Raciborza o długości ok. 5 km, ma połączyć miejscowości:

- Rudnik na drodze krajowej nr 45
- i Żerdziny na drodze wojewódzkiej nr 416.

Obwodnica będzie przebiegać głównie przez tereny rolnicze o rozproszonej zabudowie. Rozpocznie się przy skrzyżowaniu DW935 i DK45 w Rudniku, a zakończy włączeniem do Drogi Wojewódzkiej nr 416 obok Żerdzin.

Nowa droga będzie przedłużeniem istniejącej już wschodniej obwodnicy Raciborza o długości 7,7 km.

Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach dotąd informował, że droga ta ma być gotowa do 2027 roku. Zapewnienie rządowej dotacji do budowy północno-zachodniej obwodnicy z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg (RFRD) raciborski samorząd otrzymał już w grudniu 2021 r.

Określony przez ZDW harmonogram inwestycji zakładał opracowanie dokumentacji przedprojektowej na okres od III kw. 2023 r. do III kw. 2025 r. (z decyzją środowiskową w I kw. 2024 r. i zgodą na realizację w IV kw. 2024 r.), a realizację robót budowlanych – na czas od IV kw. 2025 r. do IV kw. 2027 r.

Niepokoje radnego Mury

Na lutowej sesji Rady Powiatu Raciborskiego radny Łukasz Mura pytał zarząd powiatu o przyszłość tej inwestycji. Zaangażowana w ten projekt była dotąd firma Eko-Okna, która wykorzysta nową trasę. Przy podejmowaniu decyzji o realizacji projektu Eko-Okna zadeklarowały swój wkład finansowy. Mura zastanawiał się, czy aktualnie wkład ten nie jest zagrożony, bo spółka z Kornic zmaga się z problemami.

Na sesji te kwestie omówił Roman Peikert kierujący referatem inwestycji w starostwie powiatowy. Podzielił się z radnymi informacjami, które pozyskał z wydziału inwestycji ZDW.

– Trwa jeszcze realizacja studium korytarzowego, a równolegle w 2026 zostanie zrealizowane postępowanie środowiskowe oraz opracowana koncepcja projektowa. Do listopada 2026 roku powinny być one zrealizowane, a później zostanie opracowany Plan Funkcjonalno-Użytkowy. Wtedy ZDW ogłosi zamówienie publiczne na wykonanie robót metodą *zaprojektuj – wybuduj* – przekazał urzędnik na sesji.

Wskazał, że planowany pierwotnie termin końca robót na 2027 rok jest na dziś nierealny i datę tę należy planować na koniec 2028 albo 2029 roku.

Peikert zaznaczył, że w tematach montażu finansowego samorząd powiatowy nie zajmuje stanowiska. – Powiat jest tu pośrednikiem, jest zaangażowany mocno, aby inwestycja ruszyła i jest w kontakcie z Eko-Oknami. Istnieje pisemna deklaracja prezesa spółki, ale porozumienia między firmą a inwestorem nie ma podpisanego. Samorząd powiatowy nie ma tu żadnych zobowiązań – zaznaczył przedstawiciel starostwa. Dodał, że trudno byłoby mu się wypowiadać o relacjach między Eko-Oknami a ZDW.

(ma.w)

Spoiwo dla regionu z poprawą przepustowości tranzytu

28.09.2023 r. podpisano umowę o udzielenie dofinansowania ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg dla zadania obwodnicowego pn. „Północno-zachodnia obwodnica Raciborza". Droga zaprojektowana zostanie w standardzie klasy „G" o jednej jezdni po jednym pasie ruchu w każdym kierunku. Zakłada się budowę:

- Nowego odcinka drogi klasy G 1/2 o szerokości pasa ruchu 3,5 m, dopuszczalny nacisk osi 115 kN.
- Skrzyżowań planowanej obwodnicy z istniejącymi drogami publicznymi.

Planowana północno – zachodnia obwodnica Raciborza stanowić będzie nowy ciąg drogi posiadający powiązanie z wybudowaną w 2022 r. wschodnią obwodnicą Raciborza (jako etap 4 i 5 Regionalnej Drogi Racibórz – Pszczyna) aż do podłączenia z drogą wojewódzką nr 416.

Nowa obwodnica, będzie się zaczynała w rejonie ronda na drodze krajowej nr 45 na północ od miejscowości Rudnik, następnie będzie omijać od północy miejscowość Rudnik i dalej jej ślad będzie miał przebieg północ – południe aż do włączenia w istniejącą drogę wojewódzką nr 416.

Głównymi celami planowanej budowy obwodnicy, jako docelowego śladu drogi jest:

- Stworzenie osi komunikacyjnej spajającej poszczególne części regionu i usprawnienie ruchu tranzytowego na trasie granica województwa opolskiego – Racibórz.
- Poprawa przepustowości i prędkości ruchu tranzytowego, co przyczynia się do obniżenia kosztów transportu zarówno pod względem ekonomicznym, jak i społeczno – środowiskowym.
- Wyprowadzenie ruchu tranzytowego poza obszar silnie zagospodarowany, co podniesie jakość życia mieszkańców poprzez zmniejszenie emisji hałasu komunikacyjnego, drgań oraz emisji szkodliwych substancji do atmosfery.
- Poprawa bezpieczeństwa użytkowników, w tym eliminacja wysokich kosztów społecznych i ekonomicznych wypadków drogowych.
- Wsparcie rozwoju subregionu.
- Wzrost atrakcyjności obszarów dla potencjalnych inwestorów, co może przełożyć się na wzrost gospodarczy i obniżenie stopy bezrobocia w okolicy.

– Obwodnica północno-zachodnia, będzie dalszą częścią, ale nie ostatnim etapem przebudowy układu komunikacyjnego Raciborza. Na południe od autostrady A4 nie ma żadnej drogi krajowej na kierunku wschód-zachód, w związku z czym to budowana przez województwo i miasta droga Racibórz – Pszczyna, której częścią jest oddana niedawno obwodnica zachodnia Raciborza, pełni funkcję takiej arterii – mówił w Raciborzu na konferencji prasowej w 2023 roku dyrektor Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach, Zbigniew Tabor.

eprasa.pl 2beb70dfdd

PRZED MIESIĄCEM LIKWIDOWALI, A DOPIERO TERAZ ZDECYDOWALI:

żądań z petycji o SP13 nie uwzględniamy

- **Radni Raciborza po styczniowym ogłoszeniu zamiaru likwidacji szkoły nr 13 dopiero w lutym zajęli się petycją, w której proszono ich, by tej placówki nie likwidowali.**
- **Argumenty rodziców, nauczycieli i dzieci nie znalazły zrozumienia u członków Komisji Skarg, Wniosków i Petycji.**

Edukacja publiczna ma być dostępna, stabilna i zorganizowana

– Po rozpatrzeniu argumentów stawianych w petycji mieszkańców Raciborza z dnia 17 listopada 2025 r. w sprawie zaniechania likwidacji Szkoły Podstawowej Nr 13 im. Stanisława Staszica w Raciborzu, a także po zapoznaniu się ze stanowiskiem Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rada Miasta Racibórz postanawia nie uwzględnić żądania zawartego w petycji z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu do niniejszej uchwały – uchwaliła rada miasta na sesji 25 lutego 2026 roku.

Gdy szef rady Mirosław Lenk pytał szefa komisji, Pawła Ryckę, czy ten zamierza omówić projekt uchwały na sesji, radny odparł: wszystko jest w uzasadnieniu i nic nie trzeba dodawać.

18 listopada 2025 roku do Rady Miasta Racibórz wpłynęła petycja w sprawie zaniechania likwidacji Szkoły Podstawowej Nr 13 im. Stanisława Staszica w Raciborzu. Przypomnijmy, że symbolicznie wręczyła ją wiceprezydentowi Michałowi Kulidze grupa uczniów „Trzynastki" na posiedzeniu komisji oświatowej.

– Złożona petycja dotyczy kwestii mieszczącej się w kompetencjach Rady Miasta Racibórz i odnosi się do ochrony dobra wspólnego, jakim jest zapewnienie mieszkańcom dostępu do publicznej edukacji na odpowiednim poziomie, stabilność lokalnej sieci szkół oraz prawidłowa organizacja systemu oświaty w mieście – uznała komisja skarg.

Debata w mieście, dyskusja na sesji i decyzja 11 radnych

Rada Miasta Racibórz 28 stycznia 2026 r. uchwaliła zamiar likwidacji Szkoły Podstawowej nr 13 im. Stanisława Staszica w Raciborzu przy ul. Stanisława Staszica 12. Wyraziła tym samym wolę likwidacji placówki.

Uchwała likwidacyjna została przyjęta stosunkiem głosów: za – 11 radnych, przeciw – 9 radnych, wstrzymuje się – 0, nieobecny – 1. Za byli: Marcin Fica, Justyna Henek-Wypior, Piotr Klima, Mirosław Lenk, Henryk Mainusz, Ludmiła Nowacka, Julia Parzonka, Paweł Rycka, Justyna Święty-Ersetic, Alan Wolny i Piotr Żurawik.

Na sesji styczniowej odbyła się dyskusja nad uchwałą z udziałem radnych, przedstawicieli rodziców, nauczycieli oraz związków zawodowych. Według komisji Pawła Rycki objęła ona zagadnienia podnoszone w petycji.

– W toku debaty prezydent miasta, jego zastępca i szef wydziału oświaty odnieśli się do zarzutów zawartych w petycji, w tym dotyczących braku odpowiedniej ilości miejsc w budynkach SP 4 i ich stanu technicznego, problemów komunikacyjnych, a także dotyczących braku realnych korzyści edukacyjnych – uzasadnił przewodniczący komisji.

Na tej samej, styczniowej sesji, już po podjęciu decyzji o zamiarze likwidacji SP13, rada zleciła Komisji Skarg, Wniosków i Petycji przygotowanie stanowiska w sprawie petycji. W trakcie prac komisja korzystała z opinii radcy prawnego oraz merytorycznego wsparcia Naczelnika Wydziału Edukacji.

Komisja: przedmiot petycji rozstrzygnięcy, żądania nieaktualne

Mając na uwadze argumenty wyrażone podczas debaty Komisja Skarg, Wniosków i Petycji na posiedzeniu 6 lutego 2026 r. stwierdziła, „że przedmiot petycji został już de facto rozstrzygnięty w toku dyskusji nad uchwałą o zamiarze likwidacji, a żądania w niej zawarte stały się nieaktualne". – W konsekwencji petycja utraciła swój przedmiot, co czyni ją bezprzedmiotową – ocenił w uzasadnieniu Paweł Rycka. Pięcioosobowa komisji zagłosowała tak: 3 „za", 1 „wstrzymujący". Nie było sprzeciwu, jeden członek był nieobecny.

Przypomnijmy, że naczelnik Żychski na sesji mówiąc o zakresie szkół podstawowych prognozował spadek liczby uczniów w centrum z 2543 w 2025 r. do 1747 w 2032 r. Wskazał, że największy spadek, bo aż o 44% (186 osób), odnotuje SP 13, podczas gdy w SP 4 wyniesie on 25% (80 osób). Podał, że koszt utrzymania ucznia w SP 13 wzrósł o 56% w ciągu dwóch lat, osiągając 21 700 zł.

Krzysztof Żychski argumentował wybór SP 13 do wygaszania większym potencjałem bazy SP 4 (2 budynki, 3 boiska, aula) oraz faktem, że rodzice z obwodu SP 13 coraz częściej wybierają SP 4.

Szef oświaty wyjaśnił, że dwuletni okres wygaszania (do 2028 r.) to czas na weryfikację struktur zatrudnienia i świadomy wybór nowej szkoły przez rodziców.

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 13 Bogusława Małek kwestionowała rzetelność danych wydziału. Wyjaśniła, że spadek liczby uczniów w jej szkole wynikał z systemowego powrotu sześciolatków do przedszkoli, a nie z utraty zaufania rodziców. SP 13 jako jedyna w mieście prowadziła wcześniej takie oddziały.

Małek stwierdziła, że wysoki koszt utrzymania ucznia wynika z opieki nad 24 uczniami z orzeczeniami o autyzmie, co wymaga zatrudniania wielu nauczycieli współorganizujących kształcenie na wzorowym poziomie. Poinformowała, że SP 13 posiada 23 sale dydaktyczne (SP 4 ma ich 21) i sformułowała zapytanie: w jaki sposób 640 uczniów ma pomieścić się w budynku SP 4 przy ul. Kasprowicza?

Atut, który stał się słabością? Dla opozycji decyzja rządzących jest niezrozumiała

Przewodniczący rady Mirosław Lenk zauważył podczas obrad z 28 stycznia, że dotychczasowy atut SP 13 w postaci 170 uczniów spoza obwodu staje się słabością, gdyż w dobie niżu ta grupa maleje najszybciej. Podkreślił, że Miasto musi panować nad naborem i rejonizacją, a szkoły w centrum muszą pozostać silnymi organizmami dwuoddziałowymi, by zachować wydolność.

Radny Marian Czerner zaznaczył na styczniowym posiedzeniu, że brakuje w danych urzędu pełnej analizy obiektowej dotyczącej pojemności i rzeczywistego obłożenia wszystkich placówek w mieście. Wskazał, że SP 13 ma obłożenie ok. 90%, co czyni jej wybór do likwidacji niezrozumiałym.



Radny Paweł Rycka jako szef komisji skarg podpisał się pod uzasadnieniem w sprawie rozpatrzenia petycji o zaniechaniu likwidacji SP13

Aleksandra Depta z rady rodziców SP13 mówiła na sesji, że wskazanie tej szkoły podstawowej do likwidacji jest decyzją bardzo niesprawiedliwą. Demografia wskazuje na potrzebę likwidacji placówek, ale nierentownych, nieefektywnych lub takich, w których brakuje dzieci. – Żadna z tych przesłanek nie dotyczy naszej szkoły – oznajmiła radnym A. Depta. Jej zdaniem w audycie zewnętrznym okazałoby się, że SP13 znajduje się wysoko wśród raciborskich szkół, tych które mają realne racje bytu.

– Decyzja o likwidacji podjęta bez transparentności i zgody społecznej nie jest decyzją demokratyczną – podsumowała przedstawicielka rady rodziców „Trzynastki".

(ma.w)

REKLAMA

PRACA

NIEMIECKA FIRMA ZAJMUJĄCA SIĘ WYKAŃCZANIEM WNĘTRZ ZATRUDNI PRACOWNIKÓW W ZAWODZIE: malarz, tapeciarz, montażystów do ścianek działowych i sufitów podwieszanych oraz osoby do wykładania podłóg i płytek ceramicznych.

Oferujemy dobre wynagrodzenie, noclegi, dojazd samochodami firmowymi. Zapewniamy możliwość przyuczenia się osobom z mniejszym doświadczeniem.



Mówimy również w języku polskim!

Kontakt: tel. 0049 170 280 5155 | info@projekt-raeume.de

eprasa.pl 2beb70dfdd

Czy porodówki w Raciborzu i Wodzisławiu zostać zamknięte? Radny Mura pytał na s

Dyrektor Rudnik zapewnia: likwidacji nie

- **Radny Łukasz Mura powiedział na sesji powiatowej 24 lutego w Raciborzu, że przeraża go wiadomość, jakoby raciborska porodówka miała być wskazana do zamknięcia.**
- **To wynika ze specjalnej mapy porodówek dostępnej w internecie. Mura mówił na sesji, że mapę firmuje wiceminister zdrowia Tomasz Maciejewski.**
- **W zarządzie powiatu nic nie wiedzą o takich zamiarach resortu. Wicestarościna Ewa Lewandowska zgodziła się z radnym Murą, że informacja jest przerażająca, ale Marek Kurpis zaznaczył, że to jeszcze nie jest decyzja.**

Norma wiceministra to co najmniej dwa porody dziennie

Mura przedstawił na sesji wieści na temat możliwości zamknięcia porodówki na Gamowskiej jako pochodzące z ministerstwa zdrowia, od wiceministra Maciejewskiego. Mapa działa w sieci od 17 lutego. Wskazuje porodówki do zamknięcia, jeśli rodzi się na nich za mało dzieci.

Normą miałoby być 730 porodów (dwa porody dziennie). W Raciborzu urodziło się 550 dzieci, więc na mapie ma kolor czerwony zwiastujący likwidację.

– Jesteśmy do zamknięcia – oznajmił alarmistycznym tonem Łukasz Mura.

– Nie kwestionuję – zareagowała wicestarościna Ewa Lewandowska wkazując, że Mura powołuje się na informacje ministerialne. Z tego, co wie zastępczyni Grzegorza Swobody, to tematy dotyczące porodówek są jeszcze w dyskusji. Domyśliła się, że zapowiedź wiceministra jest determinowana danymi demograficznymi.

Lewandowska uspokajała jednak, że gdyby były to oficjalne dane to zarząd powiatu by o tym już wiedział, a nie dowiadywał się na sesji od radnego, który wyczytał to w internecie.

– Sami pracujący na porodówce w Raciborzu z niepokojem obserwują tą sytuację, jak mała jest aktualna liczba porodów, a wiemy jak drogie są to oddziały, bowiem gotowość na nich musi być cały rok taka sama. Od pana dyrektora szpitala takiej informacji nie mamy, a jeśli ją otrzymamy, to o szczegółach będziemy radnych informować – zapewniła Lewandowska.

Mura dodał, że porodówka w Głubczycach też ma zbyt małą liczbę narodzin, podobnie jak szpitale w Wodzisławiu Śląskim i Kędzierzynie-Koźlu. W naszym regionie jedynie Rybnik spełnia kryteria jakie wyznaczył wiceminister Maciejewski.

Lewandowska: taka informacja z sesji wywoła ogromny niepokój

Ewentualność likwidacji raciborskiej porodówki radny Mura nazwał przerażającą. Ewa Lewandowska przyznała rację, że jest to przerażające, ale sam fakt depopulacji jest przerażający.



Radny Łukasz Mura z klubu PiS w Radzie Powiatu Raciborskiego przyznał, że plany ministerstwa zdrowia są przerażające

– Dziś tą informację przyjmujemy, ale więcej nie będziemy o tym mówić, bo trzeba mieść świadomość, że każda informacja która wychodzi z sesji i trafia do internetu, wywoła ogromny niepokój. – Zarówno dla pracujących na oddziale w szpitalu rejonowym, jak i dla kobiet, przyszłych matek. My nie mamy żadnych informacji, że coś takiego miałoby się wydarzyć u nas – podkreśliła E. Lewandowska. Drugi wicestarosta Marek Kurpis dodał, że coś, co przekazał wiceminister nie jest jeszcze decyzją resortu.

Mapę, na którą powołał się radny Mura stworzył były wiceminister zdrowia w rządzie PiS – Janusz Cieszyński. Powołał się na wypowiedź wiceministra Maciejewskiego dla dziennika Rzeczpospolita. - Kiedy podobny plan miała minister Leszczyna pod nóż miały pójść oddziały, na których rodzi się poniżej 400 dzieci. Ale dla ministra Maciejewskiego to za mało – chce zamknąć oddziały, na których było mniej niż 730 porodów – napisał na platformie X J. Cieszyński. Przygotował interaktywną mapę.

Trwają analizy w resorcie zdrowia. „Są bardzo zaawansowane"

W wywiadzie prasowym wiceminister zdrowia podał, że w resorcie trwają prace nad zorganizowaniem bezpiecznej sieci oddziałów położniczych. – Według Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) i Międzynarodowej Federacji Ginekologii i Położnictwa (FIGO) bezpieczny szpital to ten, w którym przyjmowanych jest powyżej tysiąca porodów rocznie. Chcemy obniżyć tę liczbę, żeby na oddziale odbywały się minimum dwa porody dziennie, czyli powiedzmy siedemset parę porodów rocznie, bo wtedy personel nie traci swoich umiejętności zawodowych – stwierdził w „Rzepie" T. Maciejewski.

Dodał, że WHO i FIGO wskazują też, że czas transportu ciężarnej z domu do miejsca narodzin nie powinien przekraczać 60 minut.

Kiedy miałaby powstać nowa sieć położnicza? – Chcemy zaprezentować gotową propozycję w połowie roku i wtedy te zmiany będzie procedować NFZ. Oczywiście jest to wskazówka, którą chcemy przekazać szpitalom i organom założycielskim, a przede wszystkim wojewodom, ponieważ to oni odpowiadają za organizację systemu – stwierdził podsekretarz stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Wiceminister Tomasz Maciejewski podczas XXI Forum Rynku Zdrowia przekonywał, że porodówki, gdzie odbywa się mała liczba porodów, nie są najbezpieczniejszym miejscem dla rodzących – Trwają analizy dostępności do oddziałów położniczych w Polsce, ale też zasięgu ich działania, patrząc m.in. na czas dojazdu. Te analizy są bardzo zaawansowane – wskazał wiceminister zdrowia Tomasz Maciejewski w rozmowie z Rynkiem Zdrowia.

Ryszard Rudnik, dyrektor naczelny Szpitala Rejonowego w Raciborzu

eprasa.pl 2beb70dfdd

u Śląskim mogą esji o mapę ministra.

rozważamy

Oficjalnie ze szpitala: nie rozważamy likwidacji

Dzień po posiedzeniu rady powiatu, na której radny Mura mówił o mapie porodówek do redakcji Nowin wpłynęła korespondencja dyrektora Szpitala Rejonowego – Ryszarda Rudnika.

Informacja o sytuacji Oddziału Ginekologiczno-Położniczego w Szpitalu Rejonowym w Raciborzu

Na sesji Rady Powiatu raciborskiego w dniu 24.02.2026 roku, Radny Łukasz Mura przedstawił informację, którą pozyskał z Internetu o szpitalach z naszego regionu, w których będą prowadzone oddziały położnicze. W związku z tym, że informacja o tym została przedstawiona publicznie, chciałbym poinformować i przedstawić informacje w tej sprawie.

Sytuacja finansowa oddziałów ginekologiczno-położniczych w szpitalach w całej Polsce jest zła z powodu niedoszacowania wycen procedur medycznych wykonywanych na tych oddziałach. Oddziały ginekologiczno-położnicze w większości szpitali są głęboko deficytowe.

W 2025 roku w Polsce działały 284 porodówki. W cztery tygodnie 2026 roku z prowadzenia porodówek zrezygnowało 18 szpitali (dane NFZ przygotowane dla „Rzeczypospolitej"). Od 2020 – 2026 roku do stycznia zamknięto 81 oddziałów ginekologiczno– położniczych. W 2024 roku liczba porodów w Polsce to 244 tysiące (2010 – 403 tysiące).

Ministerstwo Zdrowia dostrzega problem zabezpieczenia świadczeń w zakresie położnictwa. Pojawiają się różne informacje wskazujące ilość porodów w danej jednostce, która jest graniczna dla funkcjonowania oddziału położniczego. Według pierwszych informacji graniczna ilość porodów to 400 na rok. Ostatnio Wiceminister Tomasz Maciejewski podał, że powinno to być co najmniej 2 porody dziennie, czyli ok. 730 porodów rocznie.

Patrząc na ilość porodów w okolicznych szpitalach w 2025 roku (szpitale w Rybniku, Wodzisławiu, Jastrzębiu Zdroju, Kędzierzynie-Koźlu), tylko szpital w Rybniku spełniłby ten wskaźnik. Stanowisko Ministerstwa Zdrowia przedstawiane przez Panią Minister Jolantę Sobierańską – Grenda jest takie, że zamykanie oddziałów położniczych jest decyzją właścicieli i dyrektorów.

Szpital Rejonowy im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu ma kontrakt z Śląskim Oddziałem Wojewódzkim Narodowego Funduszu Zdrowia w Katowicach na prowadzenie Oddziału Ginekologiczno-Położniczego. Szpital spełnia wszystkie warunki kontraktowania w zakresie zasobów kadrowych, sprzętowych i lokalowych określonych przez płatnika. Prowadzi aktywną politykę zachęcającą do porodów w naszej jednostce. Szpital prowadzi bezpłatną szkołę rodzenia, zorganizował sale porodów rodzinnych, organizuje dni otwarte, które są okazją do poznania personelu i oddziału.

Pomimo niedoszacowania procedur i straty finansowej oddziału szpital nie rozważa likwidacji położnictwa w naszym szpitalu.

Prowadzona polityka finansowa działalności szpitala gwarantuje wysoką jakość udzielanych świadczeń.

36 oddziałów i 1144 miejsc dla uczniów. Plany naborowe szkół Powiatu Raciborskiego 2026



Marek Kurpis – etatowy członek Zarządu Powiatu Raciborskiego nadzorujący szkolnictwo samorządu

Zarząd Powiatu Raciborskiego zaakceptował plany naborowe szkół prowadzonych przez Powiat Raciborski na rok szkolny 2026/2027.

Zarząd polecił ich przedstawienie zespołowi ds. określenia kierunków kształcenia w szkołach ponadpodstawowych, dla których organem prowadzącym jest Powiat Raciborski, a następnie ponownie Zarządowi do ostatecznej akceptacji.

Zarząd zatwierdzając plany naborowe przyjął, że ilość oddziałów w szkołach podległych Powiatowi Raciborskiemu kształtować się będzie następująco:

1. Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 1 w Raciborzu:
   a. I Liceum Ogólnokształcące – 5 oddziałów – 160 uczniów,
   b. Liceum Sztuk Plastycznych – 1 oddział – 24 uczniów.

Jednocześnie Zarząd wyraził zgodę na utworzenie 1 oddziału dwujęzycznego z językiem angielskim w I Liceum Ogólnokształcącym podzielonego w następujący sposób:

   a. 0,5 oddziału z rozszerzeniem z matematyki, geografii i j. angielskiego,
   b. 0,5 oddziału z rozszerzeniem z matematyki, informatyki i j. angielskiego.

2. II Liceum Ogólnokształcące w Raciborzu – 5 oddziałów – 160 uczniów.

Zarząd po dokonaniu analizy propozycji naborowych przedstawionych przez dyrektora II LO wyraził zgodę na zwiększenie oddziału psychologicznego z 0,5 do 1 i jednocześnie zmniejszenie z 1 do 0,5 oddziału klasy biologiczno-chemicznej z językiem angielskim i połączenie jej w 1 oddział z klasą biologiczno-chemiczną z matematyką.

3. Zespół Szkół Ekonomicznych w Raciborzu – 5 oddziałów – 160 uczniów.
4. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 1 w Raciborzu:
   a. Szkoły młodzieżowe – 9 oddziałów – 288 uczniów:
   - Technikum – 5 oddziałów – 160 uczniów,
   - Branżowa Szkoła I Stopnia – 4 oddziały – 128 uczniów,

   b. Szkoły dla dorosłych – Branżowa Szkoła II Stopnia – 1 oddział – 32 uczniów.
5. Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik w Raciborzu:
   a. Szkoły młodzieżowe – 9 oddziałów – 288 uczniów:
   - Technikum – 5 oddziałów – 160 uczniów,
   - Branżowa Szkoła I Stopnia – 4 oddziały – 128 uczniów,

   b. Szkoły dla dorosłych – Branżowa Szkoła II Stopnia – 1 oddział – 32 uczniów.

Na wniosek Dyrektora Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik" w Raciborzu w sprawie korekty zadań naborowych na rok szkolny 2026/2027 w Technikum nr 4 Zarząd Powiatu Raciborskiego zaakceptował korektę zadań naborowych na rok szkolny 2026/2027 w Technikum nr 4 Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego nr 2 „Mechanik" w Raciborzu polegającą na zmniejszeniu naboru w zawodzie technik informatyk z 1,5 do 1 oddziału oraz wprowadzeniu naboru w zawodzie technik urządzeń i systemów energetyki odnawialnej (0,5 oddziału).

Łączna liczba oddziałów i miejsc dla uczniów w szkołach powiatowych wynosi – 36 i 1144:

1. w szkołach młodzieżowych – 34 oddziały i 1080 miejsc dla uczniów,
2. w szkołach dla dorosłych – 2 oddziały i 64 słuchaczy.

(oprac. m)

eprasa.pl 2beb70dfdd

Aktywność poselska. Michał Woś w TOP3 posłów z największą liczbą interpelacji.

Łukasz Osmalak wśród liderów udziału w głosowaniach



Michał Woś z PiS złożył w tej kadencji już 625 interpelacji, a Łukasz Osmalak zajął 4 miejsce wśród posłów z największą liczbą udziału w głosowaniach

W gronie 440 sklasyfikowanych posłów raciborzanin jest wiceliderem w tym zestawieniu publikowanym przez oficjalną stronę Sejmu RP. Z wynikiem 625 interpelacji ustępuje tylko swemu partyjnemu koledze partyjnemu z PiS – Dariuszowi Mateckiemu.

Dopiero w trzeciej dziesiątce jest inny poseł z Raciborza – Paweł Jabłoński z PiS (190 interpelacji), a reszta parlamentarzystów z naszego regionu znacznie niżej.

Najmniej interpelacji ma poseł Piecha

Łukasz Osmalak z Polski 2050 Szymona Hołowni z dorobkiem 113 interpelacji zajmuje w tym rankingu 59 pozycję. Krzysztof Gadowski z Koalicji Obywatelskiej ma na koncie 94 interpelacje (79 lokata). Marek Krząkała napisał 58 interpelacji i jest na liście 153. Na 191 miejscu znalazła się Gabriela Lenartowicz z KO – autorka 47 interpelacji. Grzegorz Matusiak z PiS sporządził 45 interpelacji. Na 219 miejscu znalazł się Roman Fritz z Konfederacji Korony Polski – 37 interpelacji. Najmniej interpelacji spośród posłów z okręgu wyborczego nr 30 (Rybnik) przedłożył Bolesław Piecha z PiS – 15.

304 wystąpienia na mównicy posła Fritza

Najczęściej wypowiada się w Sejmie Roman Fritz – ma już 304 wystąpienia i jest 11 w zestawieniu liczby poselskich wystąpień. Paweł Jabłoński zaliczył 128 wystąpień (59 miejsce). Michał Woś zajął 82 miejsce z 110 wystąpieniami. Łukasz Osmalak jest w tym rankingu na miejscu 119, zaliczył 85 wystąpień. Krzysztof Gadowski występował 82 razy (125 pozycja). Gabriela Lenartowicz znalazła się na pozycji nr 167 z wynikiem 66 wystąpień. Marek Krząkała ma 34 wystąpienia i zajmuje 278 miejsce. 10 wystąpień ma na koncie Tylko 5 razy występował w tej kadencji Bolesław Piecha (466 miejsce).

Najczęściej głosuje Osmalak, najrzadziej – posłowie PiS

Jeśli chodzi o udział w głosowaniach to bardzo wysoko jest Łukasz Osmalak – na 4 miejscu z 99,97%. W pierwszej dziesiątce jest także Marek Krząkała – miejsce 9 i 99,91%. Na 105 pozycji znalazła się Gabriela Lenartowicz 98,47%. 147 jest Krzysztof Gadowski – 97,68%. Roman Fritz ma 94,12% udziału w głosowaniach (273 miejsce). Grzegorz Matusiak został sklasyfikowany na 335 pozycji – 90,80%. Kilka pozycji za nim, na 340 miejscu jest Michał Woś – 90,33%. Paweł Jabłoński uzyskał wynik 88,02% i miejsce 358. Bolesław Piecha plasuje się dopiero na 435 miejscu, bo ma wynik 76,82%.

(opr. m)

Lokalne media będą publikować zdjęcia piratów drogowych? Poseł Gadowski ma sposób na lekceważenie zakazu prowadzenia pojazdu

Poseł Krzysztof Gadowski z KO zwrócił się do ministra sprawiedliwości z zapytaniem o możliwość publikowania w lokalnych mediach wizerunków osób zatrzymanych podczas prowadzenia pojazdu pomimo obowiązywania aktywnego zakazu prowadzenia.

Zagrożenie dla życia i zdrowia uczestników ruchu drogowego

To wspólna interpelacja posłów Tomasza Nowaka i Krzysztof Gadowskiego. Dotyczy – jak zaznaczyli autorzy – problematyki bezpieczeństwa ruchu drogowego oraz skuteczności wykonywania sądowych zakazów prowadzenia pojazdów.

Posłowie wskazują na problem polegający na tym, że nadal wiele osób – pomimo obowiązywania aktywnych zakazów sądowych – decyduje się na kierowanie pojazdami mechanicznymi.

– Takie zachowania w oczywisty sposób stwarzają realne zagrożenie dla zdrowia i życia uczestników ruchu drogowego – piszą do szefa resortu sprawiedliwości.

Według nich lokalne społeczności, które na co dzień są najbardziej narażone na skutki takich działań, nie posiadają żadnej wiedzy o osobach dopuszczających się złamania zakazu. Utrudnia to jakiekolwiek oddolne działania prewencyjne i ogranicza możliwość reagowania na powtarzające się wykroczenia lub przestępstwa drogowe.

Publikacja wizerunku kierowców z aktywnym zakazem

– Zgłaszane jest zapotrzebowanie na rozważenie zmian w prawie, które umożliwiłyby publikowanie — w ściśle określonych, jasno uregulowanych i proporcjonalnych ramach prawnych — wizerunku osób zatrzymanych podczas prowadzenia pojazdu mechanicznego wbrew obowiązującemu zakazowi sądowemu.

Taka publikacja mogłaby odbywać się za pośrednictwem mediów lokalnych lub oficjalnych komunikatów służb, z zachowaniem ochrony danych osobowych w pozostałym zakresie – przekonują posłowie Nowak z Gadowskim.

Propozycja ta ma na celu:

1. zwiększenie poziomu bezpieczeństwa poprzez umożliwienie społeczności identyfikowania osób znanych z łamania zakazu i zgłaszania odpowiednim służbom sytuacji, w których mogłoby dojść do powtórnego naruszenia,
2. działanie prewencyjne i odstraszające — świadomość, że konsekwencją złamania zakazu może być nie tylko odpowiedzialność karna, ale również upublicznienie wizerunku, mogłaby wpłynąć na ograniczenie tego rodzaju zachowań.
3. wzmocnienie wykonania orzeczeń sądowych, które obecnie nierzadko pozostają nieskuteczne z uwagi na brak realnych narzędzi kontroli ich przestrzegania poza rutynowymi działaniami Policji.

Zwiększenie transparentności oraz skuteczności zakazów

Dopytują w interpelacji o przeszkody dla stworzenia procedury umożliwiającej w określonych przypadkach publikację wizerunku osób zatrzymanych podczas łamania zakazu prowadzenia pojazdów. – Czy ministerstwo rozważa wprowadzenie rozwiązań prawnych, które zwiększałyby transparentność oraz skuteczność egzekwowania takich zakazów, przy jednoczesnym zachowaniu zasad proporcjonalności i ochrony dóbr osobistych? – to kolejne pytanie do ministra.

– Czy Pana zdaniem dopuszczalne byłoby wprowadzenie mechanizmu publikacji wizerunku jedynie wobec osób prawomocnie skazanych za niestosowanie się do zakazu, jako formy wzmocnienia oddziaływania prewencyjnego? – to kwestia do rozważenia w resorcie.

– Uzasadnieniem niniejszej interpelacji jest troska o bezpieczeństwo obywateli oraz potrzeba zwiększenia realnej skuteczności środków karnych orzekanych przez sądy – przekonują posłowie.

Prawo ogranicza taki pomysł, ale...

Odpowiadający im wiceminister Arkadiusz Myrcha zauważył, że nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować w prasie wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe.

– Istnieje jednak wyjątek: prokurator lub sąd mogą zezwolić na ujawnienie wizerunku i innych danych takiej osoby ze względu na ważny interes społeczny – zaznaczył Myrcha.

– Warto też zauważyć, że jednym ze środków karnych jest podanie wyroku do publicznej wiadomości. Nie ma przeciwwskazań, żeby nastąpiło to w kilku różnych środkach masowego przekazu jednocześnie (np. w prasie i telewizji). Tym samym, już w obecnym stanie prawnym, możliwe jest uzyskanie skutku prewencyjnego (polegającego z jednej strony na odstraszaniu, z drugiej zaś na utrwalaniu w społeczeństwie właściwych zachowań) poprzez upublicznienie informacji o wyroku – podsumował wiceminister sprawiedliwości.

(ma.w)

eprasa.pl 2beb70dfdd

„ŻYCZMY SOBIE, ŻEBY W TYM MIEJSCU BYŁO JAK NAJMNIEJ BENEFICJENTÓW”

Losy „Drogowskazu” ze szczęśliwym finałem

W dzisiejszych czasach, kiedy stres jest determinantem codzienności, tych uzależnień jest bardzo wiele – mówi Nowinom Ludmiła Nowacka, szefowa komisji oświaty i spraw społecznych, która długi czas zwracała uwagę władz na urągające standardom warunki pracy terapeutów w centrum „Drogowskaz”, w którym pomaga się osobom z uzależnieniami. Placówka znajduje się w nowej lokalizacji w świeżo wyremontowanych pomieszczeniach.

Nowy jest adres Miejskiego Centrum Profilaktyki „Drogowskaz” w Raciborzu. Aktualnie placówka mieście się przy ul. Kościuszki, obok marketu budowlanego „Grud”. Pani, jako przewodnicząca Komisji Oświaty, Zdrowia i Pomocy Społecznej oraz Spraw Społecznych wie, jak to wyglądało pod starym adresem i jak dużo trudu trzeba było, żeby to miejsce tutaj się przeniosło. Proszę powiedzieć o tym, jak to wszystko się zadziało, bo to duży sukces tych starań, że w tej kadencji dokonało się to już na samym początku.

Ludmiła Nowacka: Ja jeszcze bardzo dobrze pamiętam, jak ten „Drogowskaz” zaczynał funkcjonować. Bardzo nam zależało, niezależnie od tego, czy to były lata 90., czy kolejne – upływający czas nie pomniejsza liczby beneficjentów, którzy potrzebują wsparcia. To wsparcie jest dzisiaj potrzebne w bardzo różnych obszarach. Często utożsamiamy to tylko z używkami, ale to nie wszystko. W dzisiejszych czasach, kiedy stres jest determinantem codzienności, tych uzależnień jest bardzo wiele. Często wydaje nam się, że jeśli zweryfikujemy coś w mediach – przecież teraz media nas kształcą i pomagają – sprawdzę to sobie w czacie, sprawdzę w internecie, dojdę przyczyn i będę wiedział, jak sobie poradzić.

I tutaj zaczyna się problem, bo to jest tylko deklaratywne. Ja wiem, że trzeba odstawić, że trzeba pójść na spacer, zmienić dietę czy środowisko. Ja to wszystko wiem, ale skąd teraz wziąć energię i kto mnie poprowadzi, żeby na tę nową ścieżkę właściwie trafić i być konsekwentnym?

W tę rolę wpasowują się terapeutki z „Drogowskazu” ze swoją pracą

Tu chodzi właśnie o odpowiedzialność, konsekwencję i dążenie do celu. Każdy ma potrzebę zmian. Z nowym rokiem każdy mówi: „może schudnę, zmienię wykształcenie albo pracę”, ale sami państwo wiecie, jak niewielu osiąga swoje zamierzenia, plany i marzenia. I tutaj, niestety, bez osób profesjonalnych, bez merytorycznego wsparcia, trudno sobie poradzić.

Myślę, że pierwszy krok – to, że chcę coś zmienić – jest okej. Teraz muszę poszukać miejsca, gdzie ktoś będzie mógł mnie poprowadzić. Niekoniecznie za rękę, ale wskazać drogę i pomóc mi w tym procesie, bo on jest bardzo trudny.

Pamiętając tamte czasy, te początki, jeszcze w latach 90-tych utworzyliśmy podmiot, który miał pomóc, miał być tym „drogowskazem” do zmian. „Ja chcę zmian? Okej”. No, ale warunki lokalowe nie były rewelacyjne. Uśmiechaliśmy się, że czasami nawet trudno było to miejsce znaleźć beneficjentom. Mówiło się: „tam za szklarzem”, później „za Zajazdem Biskupim”, ale nadal było to coś o bardzo niskim standardzie.

Warunki, w jakich przyszło udzielać profesjonalnej pomocy mogły budzić skojarzenia, że to terapeuci wpierw wymagają wsparcia

Ktoś chce mi pomóc, a sam sobie jakby nie umie pomóc, bo proszę zobaczyć, w jakich warunkach funkcjonuje. Te panie są rzeczowe, kompetentne, merytoryczne, ale w tamtych warunkach wartość usługi była pomniejszana.

Zaczynaliśmy tę kadencję i zaprosiłam członków mojej komisji, aby radni zobaczyli, czy to tak ma wyglądać. To zaktywizowało władze i urzędników do tego, żeby za wszelką cenę zmienić formułę. Bo jeżeli tu jest ładnie i atrakcyjnie, jeżeli jest domowo i lubię tu przebywać, to znaczy, że moje postanowienie zakończy się sukcesem. Mamy świadomość, że otoczenie zewnętrzne bardzo na nas wpływa. Chcieliśmy i udało nam się zmienić lokalizację na punkt bardziej centralny, dostępny, a co najważniejsze – godny. Tak, aby ludzie, którzy zdecydowali się przyjść i oczekują wsparcia, mogli na nie liczyć w godnej przestrzeni. Jednorazowe przyjście nic nie zmieni – trzeba tych wizyt odbyć kilka, być konsekwentnym i uparcie dążyć do celu. Pracujemy nad szeregiem cech osobowościowych, żeby wspólnie osiągnąć sukces.

To jest nie tylko zmiana adresu, to nowa jakość udzielanej pomocy

Ci, którzy tu pracują, też będą się lepiej czuli, będą mieli inną motywację i będą inspirować innych. Jestem bardzo szczęśliwa, że udało się dopiąć te marzenia: zmienić lokalizację, poprawić warsztat pracy i zadbać o komfort psychiczny tych, którzy tu przychodzą. Życzmy sobie, żeby wszystkim się to dobrze układało i powiodło.

Doprowadzenie do przenosin „Drogowskazu” jest swego rodzaju ukoronowaniem pani pracy samorządowej. Wszystko zaczęło się jeszcze w środowisku SP1 na Ostrogu współpracy z panią Józefą Kielak. Później wiceprezydentura i też widziała to pani wszystko z bliska. To, co teraz się zadziało, wymagało sporo lat, ale w końcu jest skutecznie.

Pani Józefa Kielak jest członkiem komisji pracującej przy „Drogowskazie”. Już wtedy, w Szkole Podstawowej nr 1, a później w Gimnazjum nr 2, uważałyśmy zaopiekowanie psychiczne za priorytet. Ludzie mogą zmieniać wykształcenie czy miejsce pracy, ale profil osobowościowy i świat wartości to podstawa: jaki jestem, czego chcę, dokąd dążę. To było dla nas najważniejsze. Problemy ludzi dorosłych rzadko zaczynają się w późnym okresie życia. One zaczynają się czasami wręcz w przedszkolu. Dlatego trzeba szukać przyczyn. Mówimy: „dziecko jest niesforne”, ale dlaczego? Nie radzi sobie z edukacją, są kłopoty wychowawcze – co jest przyczyną? Często chcemy tylko zlikwidować skutki, ale to działa chwilowo, pod wpływem kary. Jeśli zdiagnozujemy przyczynę i ją usuniemy, wtedy jest szansa na sukces.

To paradoks XXI wieku. Z jednej strony mamy ogrom wiedzy w internecie, różne podmioty mówią: „zrób tak”, ale tak naprawdę jesteśmy sami. Tu potrzeba odpowiedzialności i determinacji. Często popadamy w konformizm: „jakoś to będzie, tyle razy się udało, to i teraz się uda”. Niestety to tak nie działa. Problemy emocjonalne i społeczne z upływem lat się pogłębiają. Często porównujemy to do syndromu gotującej się żaby. Jeśli wrzucimy żabę do wrzątku, ona wyskoczy, ale jeśli będziemy ją powoli podgrzewać, to w końcu się ugotuje. Czasami potrzeba bodźca zewnętrznego, żeby ktoś powiedział: „Przyjrzyj się, jesteś zdolny, masz kompetencje – czy nie warto ich wykorzystać inaczej? Zobacz, że uzależnienia niszczą ciebie i twoich najbliższych”. Warto popracować nad sobą, bo każdy chce być szczęśliwy i dobrze funkcjonować w społeczeństwie. **(ma.w)**



Ludmiła Nowacka przewodniczy komisji oświaty Rady Miasta Racibórz, na zdjęciu w otoczeniu osób zaangażowanych w przenosiny Miejskiego Centrum Profilaktyki „Drogowskaz” pod nowy adres

eprasa.pl 2beb70dfdd

Światło ze Śląska

KS. DANIEL JASZCZYSZYN

Szczęść Boże, dzień dobry! 27 lutego przypada kolejna rocznica śmierci ks. Franciszek Blachnicki, jednej z najważniejszych postaci Kościoła katolickiego w Polsce XX wieku. Kapłan, teolog pastoralny, wychowawca młodzieży, a zarazem człowiek głęboko doświadczony przez dramat historii – wojnę, totalitaryzmy i emigrację. Jego życie jest świadectwem tego, że wiara nie zawsze rodzi się w cieniu pobożnego dzieciństwa, ale czasem wyłania się z ciemności niewiary, buntu i granicznego doświadczenia śmierci.

Od niewiary do radykalnego nawrócenia

Franciszek Blachnicki urodził się w 1921 roku na Górnym Śląsku. Dorastał w środowisku, które – choć kulturowo katolickie – nie uchroniło go przed utratą żywej wiary. W młodości był raczej obojętny religijnie, a momentami wręcz sceptyczny wobec chrześcijaństwa. Jak sam później wspominał, nie był człowiekiem modlitwy ani osobistej relacji z Bogiem. Jego świat wartości kształtowały raczej ideały patriotyczne i intelektualne ambicje niż religijna praktyka.

Przełom przyszedł w czasie II wojny światowej. Blachnicki został aresztowany przez Niemców za działalność konspiracyjną i skazany na karę śmierci. Oczekując na wykonanie wyroku w celi śmierci, przeżył wydarzenie, które na zawsze odmieniło jego życie. W obliczu nieuchronnej śmierci sięgnął po Ewangelię i – jak zapisał później – doświadczył głębokiego, osobistego spotkania z Chrystusem. Było to nawrócenie nie emocjonalne, lecz egzystencjalne: odkrycie sensu życia, który nie zależy od okoliczności ani ludzkiego osądu.

Wyrok śmierci został ostatecznie zamieniony na obóz koncentracyjny. Blachnicki przeżył Auschwitz i inne obozy, wynosząc z nich nie tylko fizyczne rany, ale przede wszystkim wewnętrzne przekonanie, że jego życie zostało ocalone w konkretnym celu.

Kapłaństwo i wizja Kościoła żywego

Po wojnie wstąpił do seminarium duchownego i w 1950 roku przyjął święcenia kapłańskie. Od początku był kapłanem niespokojnym – nie w sensie buntu wobec Kościoła, lecz głębokiej troski o jego duchową kondycję. Uważał, że katolicyzm masowy, oparty wyłącznie na tradycji i obrzędzie, nie przetrwa konfrontacji z nowoczesnością i ideologiami.

Z tego przekonania narodziła się jego największa inicjatywa: Ruch Światło – Życie, zwany popularnie „Oazą". Blachnicki widział w nim odpowiedź na potrzebę formowania chrześcijan świadomych, dojrzałych i odpowiedzialnych. Kluczowa była dla niego jedność „światła" (prawdy objawionej) i „życia" (codziennej praktyki), co stanowiło owoc jego własnej drogi nawrócenia.

Kościół a państwo – konflikt nieunikniony

Taka wizja Kościoła szybko doprowadziła ks. Blachnickiego do konfliktu z władzami komunistycznymi. Polska Rzeczpospolita Ludowa traktowała niezależne inicjatywy religijne jako zagrożenie ideologiczne. Oazy, gromadzące tysiące młodych ludzi, były postrzegane jako alternatywa wobec państwowego systemu wychowania.

Ks. Blachnicki był wielokrotnie inwigilowany, przesłuchiwany, aresztowany i szykanowany. Odmawiano mu paszportu, blokowano publikacje, utrudniano organizację rekolekcji. Szczególną wrogość władz wzbudziła Krucjata Wyzwolenia Człowieka, ruch abstynencki, który uderzał w jeden z filarów systemu – alkohol jako narzędzie społecznej kontroli.

Dla Blachnickiego była to walka o wolność człowieka w najgłębszym sensie: wolność od grzechu, zniewoleń i kłamstwa. Tym samym jego działalność miała wymiar nie tylko religijny, ale także profetyczny.

Emigracja i tajemnicza śmierć

W 1981 roku, w obliczu narastających represji i wprowadzenia stanu wojennego, ks. Blachnicki pozostał na emigracji w RFN. W Carlsbergu stworzył Międzynarodowe Centrum Ewangelizacji, z którego wspierał dzieło oazowe i działalność opozycyjną wobec reżimu w Polsce. Tam też w 1987 roku niespodziewanie zmarł.

Przez lata oficjalnie mówiono o śmierci naturalnej. Jednak współczesne badania i śledztwa IPN wskazują na realne podejrzenie otrucia i udział agentów Służba Bezpieczeństwa, którzy przeniknęli do jego najbliższego otoczenia. Co więcej, ujawniono, że niektórzy z nich po 1989 roku funkcjonowali w życiu publicznym, nie ponosząc odpowiedzialności za swoje działania.

Te ustalenia nadały śmierci ks. Blachnickiego wymiar męczeństwa – świadectwa wiary złożonego aż do końca.

Proces beatyfikacyjny

Proces beatyfikacyjny ks. Franciszka Blachnickiego rozpoczął się w 1995 roku. Obecnie znajduje się on na etapie rzymskim. Zbierane są świadectwa heroiczności cnót oraz dokumentacja dotycząca okoliczności śmierci. Coraz częściej pojawia się pytanie, czy proces nie powinien być prowadzony w kierunku męczeństwa za wiarę, co podkreślałoby jego konflikt z systemem totalitarnym i świadome narażanie życia w imię Ewangelii.

Dla wielu wiernych ks. Blachnicki już dziś jest duchowym autorytetem i orędownikiem – niezależnie od formalnych decyzji Kościoła.

Dziedzictwo w Diecezji Opolskiej

Dziedzictwo sługi Bożego jest wciąż żywe, także w Diecezja Opolska. Ruch Światło-Życie tworzą tu różnorodne gałęzie formacyjne. Oaza młodzieżowa gromadzi dzieci i młodzież na rekolekcjach wakacyjnych i pracy całorocznej, ucząc odpowiedzialnej wiary i wspólnoty. Domowy Kościół to propozycja dla małżeństw, które chcą przeżywać sakrament małżeństwa jako drogę uświęcenia i misji. Krucjata Wyzwolenia Człowieka nadal podejmuje dzieło dobrowolnej abstynencji jako znaku troski o wolność własną i innych.

To właśnie w tych strukturach najlepiej widać, że ks. Blachnicki nie był jedynie twórcą ruchu, lecz świadkiem wiary, która przemienia życie. Jego droga – od niewiary, przez nawrócenie, aż po ofiarę życia – pozostaje jednym z najbardziej przejmujących świadectw Kościoła w Polsce XX wieku.

REKLAMA

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

Już 15 lat na rynku!

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych



eprasa.pl 2beb70dfdd

Ogłoszenia duszpasterskie z parafii w powiecie raciborskim

Parafia NSPJ w Raciborzu

Ekstremalna droga

20 marca wyruszy Ekstremalna Droga Krzyżowa. Zapraszamy do nocnego przejścia jednej z trzech tras: na Górę Św. Anny (55 km), do Rud Raciborskich (44 km), pętla dookoła Raciborza (43 km). Informacje i zapisy na edk.org.pl.

Na stół wielkanocny

Caritas parafialny rozprowadza paschaliki na stół wielkanocny. Można je nabyć w zakrystii. Dochód przeznaczony jest na pomoc najuboższym parafianom.

Pożegnania

W minionym tygodniu odeszli do Pana: Zbigniew Cieślik, lat 70, zam. na ul. Słowackiego, Stefania Świderek, lat 88, zam. na ul. Chełmońskiego, Renata Myśliwiec, lat 46, zam. na ul. Opawskiej i Joachim Kałus, lat 84, zam. na ul. Chełmońskiego.

Parafia Matki Bożej w Raciborzu

Muzyka religijna

Parafia organizuje wyjazd na koncert zespołu I MUVRINI z Korsyki, który zagra razem z orkiestrą SOLIDARIS BRASS. Zespół I Muvrini będzie po raz czwarty w Polsce, a swoją muzyką religijną porusza cały świat. Koncert w gliwickiej arenie PREZERO 15 kwietnia. Koszt 200 zł. Zapisy w zakrystii.

Dary dla samotnych i ubogich

W Wielkim Poście parafialny Zespół Caritas tradycyjnie zachęca do podarowania osobom mniej uposażonym i samotnym artykułów chemicznych oraz produktów żywnościowych z dłuższą datą ważności. Karton z logo CARITAS jest obok chrzcielnicy.

Parafia WNMP w Raciborzu (farny)

Stały konfesjonał

Od 2 marca wznowiono dyżury w konfesjonale w kościele farnym w ramach stałego konfesjonału. Księża z dekanatu będą spowiadać od 15.15 do 17.15.

Czuwanie dekanalne

Dekanalne Duszpasterstwo Młodzieży zaprasza na Czuwanie dekanalne w sobotę 7 marca o 20.00 do klasztoru Annuntiata w Raciborzu. W programie zaplanowano konferencję, spotkanie przy herbacie, adorację z możliwością spowiedzi i Eucharystię.

Apel jasnogórski

Z racji pierwszej soboty miesiąca parafia zaprasza wieczorem na Apel jasnogórski, który rozpocznie się o 21.00. Można przyjść ze świecami.

Parafia św. Mikołaja w Raciborzu-Starej Wsi

Zwiedzą celę kardynała

Parafialna pielgrzymka do sanktuarium św. Józefa w Prudniku-Lesie odbędzie się 14 marca. W planie m.in. Msza św. w Sanktuarium, nabożeństwo do św. Józefa i zwiedzanie celi bł. kard. Stefana Wyszyńskiego. Z racji 800-lecia śmierci św. Franciszka w klasztorze Franciszkanów można uzyskać odpust zupełny. Zapisy do 10 marca w zakrystii lub kancelarii. Koszt wyjazdu wynosi 50 zł.

Parafia w Studziennej

Ofiary na kwiaty

Przez cały okres Wielkiego Postu do skarbony u św. Antoniego można składać ofiary na kwiaty do Bożego Grobu. Przy ołtarzu św. Anny dzieci mogą pobierać obrazki „Niedziela z owieczką”, są one wydawane w każdą niedzielę tylko obecnym dzieciom.

Kurs dla fotografów

Diecezjalna Komisja Liturgiczna organizuje liturgiczny kurs dla fotografów i operatorów sprzętu audiowizualnego, który odbędzie w sobotę 21 marca 2026 r. w godzinach 9.00–18.00 w Diecezjalnym Ośrodku Formacyjnym w Opolu. Zgłoszenia na kurs należy kierować do 13 marca 2026 r. do Wydziału Duszpasterskiego Kurii Diecezjalnej w Opolu – tel. 77 44 32 130.

Parafia w Raciborzu – Ostrogu

Dary dla potrzebujących

Przez cały Wielki Post trwa zbiórka artykułów chemicznych oraz produktów żywnościowych z dłuższą datą ważności (makarony, herbaty, kawy, mąki, dobre puszki, słodycze itd.) dla potrzebujących i uboższych parafian, które trafią do nich w Wielkim Tygodniu. Dary można składać do kosza przy ołtarzu św. Urbana.

Początek miesiąca

W tym tygodniu przypada pierwszy czwartek i pierwszy piątek (Msza św. ku czci NSPJ, w intencji czcicieli Serca Jezusowego rano o godz. 6.45) oraz pierwsza sobota miesiąca (Msza św. ku czci Niepokalanego Serca NMP o godz. 6.45 i po niej – różaniec wynagradzający).

Zapowiedź

Związek małżeński mają zamiar zawrzeć: Zofia ANDRZEJEWSKA z Raciborza oraz Dawid ZIĘBA z Raciborza, zapowiedź II.

Pożegnania

W minionym tygodniu kapłani odprowadzili na wieczny spoczynek zmarłych wśród których byli: śp. Helena ZIĘTARA (lat 98), śp. Ryszard PESTA (lat 60), śp. Jadwiga OLEJNIK (lat 87).

Parafia w Nędzy

Koncerty wielkopostne

Odbędą się tu dwa koncerty wielkopostne w połączeniu z Gorzkimi Żalami. Pierwszy, pierwszy w czwartą niedzielę Wielkiego Postu w wykonaniu Studentów Akademii Muzycznej z Katowic, natomiast drugi koncert odbędzie się w Niedzielę Palmową o godz. 13:30, wydarzenie to poprowadzi Orkiestra Dęta z Sośnicowic. W Niedzielę Palmową o godz. 15:00 w kościele w Zawadzie Książęcej odbędzie się koncert pasyjny w wykonaniu Orkiestry Gminnej i chóru parafialnego.

Droga św. Jakuba

Opiekunowie odcinka śląsko-morawskiej Drogi św. Jakuba wraz z kapelanem jakubowym diecezji sosnowieckiej, zapraszają na przeżycie wielkopostnego CAMINO z Tworoga Małego do Nędzy w dniu 21 marca (sobota). Dojazd na start we własnym zakresie – można dołączyć w Tworogu lub w kaplicy św. Magdaleny w goszyckim lesie, gdzie będzie odprawiona msza święta z pielgrzymami.

Parafia w Kuźni Raciborskiej

Duszpasterstwo Rodzin zaprasza na weekendowe rekolekcje dla małżeństw pt. „Piękni i przyjęci” 13-15 marca w Starym Opactwie w Rudach. Organizatorzy zapewniają również ciekawe zajęcia dla dzieci.

Oratorium w Pogrzebieniu

W piątek 6 marca o godz. 19.00 odbędzie się droga krzyżowa ulicami parafii. W tym roku przejdzie ulicami: Farną, Nową i Wrzosową. Zakończenie na dziedzińcu u sióstr salezjanek.

REKLAMA

ostromed
CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USGpacjentów przyszpitalnych poradni wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Karolina Perszel – lekarz w trakcie specjalizacji z ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu;
porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG; Holter ciśnieniowy

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych;
choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia chorób płuc
lek. Barbara Gembalczyk-Biały
specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna

Poradnia geriatryczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy i chorób metabolicznych

Gabinet psychologiczny
mgr Sandra Duda – specjalista psychologii, badania psychologiczne z zakresu transportu i medycyny pracy

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus – specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek – specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski – specjalista urolog

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg – specjalista neurologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk – specjalista psychiatrii

Poradnia chirurgii dziecięcej
lek. Paulina Brauner – lekarz w trakcie specjalizacji z chirurgii dziecięcej w Górnośląskim Centrum Zdrowia Dziecka w Katowicach

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel – dietetyk kliniczny

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07, tel.kom. 539 149 649

Spirometria

Alergiczne Skórne Testy Punktowe (Prick Test)

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1
Racibórz
www.ostromed.pl

eprasa.pl 2beb70dfdd

Emocje do ostatniej minuty w Radlinie.

LKS Tworków uległ 3:4

W ostatni dzień lutego przy pięknej, słonecznej pogodzie, na sztucznym boisku w Radlinie rozegrano sparing będący ostatnim sprawdzianem przed startem ligi. Mecz pomiędzy KS Górnik Radlin a LKS Tworków zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:3.



Do przerwy LKS Tworków przegrywał w Radlinie 0:3

Trzy bramki gospodarzy przed przerwą

Już w 46. sekundzie spotkania gospodarze przeprowadzili składną akcję. Po dośrodkowaniu Fabiana Pielorza piłkę do bramki skierował Bartosz Laskowski. Goście próbowali odpowiedzieć, jednak Radlin skutecznie przerywał ich ataki i konstruował groźne kontry. W 14. minucie Pielorz ponownie był w centrum wydarzeń. Oddał strzał, a po interwencji bramkarza piłkę dobił Mateusz Sowa, podwyższając wynik na 2:0. Przed upływem pół godziny gry gospodarze zdobyli trzeciego gola. Na listę strzelców wpisał się Jakub Brachman. Wynik 3:0 utrzymał się do końca pierwszej połowy.

Tworków ruszył do odrabiania strat

Po przerwie obraz gry wyraźnie się zmienił. Tworków ruszył do ataku, stosując wysoki pressing, co szybko przyniosło efekt. W 48. minucie Kamil Kaczor zdobył bramkę na 3:1. Kolejne minuty upływały pod naporem gości, jednak wynik nie ulegał zmianie aż do 75. minuty. Wówczas sędzia podyktował rzut karny dla Tworkowa. Strzał zawodnika gości obronił Wiktor Gorel, jednak arbiter dopatrzył się błędu bramkarza na linii i zarządził powtórkę. Drugą próbę pewnie wykorzystał Mateusz Kocot, zmniejszając stratę do jednej bramki.

Emocje do ostatniego gwizdka

W 80. minucie Kacper Lubszczyk popisał się indywidualną akcją. W polu karnym wygrał dwie przebitki z obrońcami Tworkowa i podwyższył wynik na 4:2. Pięć minut później Bartosz Krzyżok zdecydował się na nietypowy strzał z ponad 50 metrów. Piłka początkowo zmierzała poza światło bramki, jednak słońce i lekki wiatr zmieniły jej tor lotu i futbolówka wpadła do siatki zaskoczonego bramkarza gospodarzy. Gol na 4:3 ustalił końcowy wynik spotkania.

Czas na ligowe granie

Już za tydzień rozpoczynają się rozgrywki ligowe. Górnik Radlin zagra u siebie w hitowym starciu z Czarni Gorzyce, natomiast LKS Tworków rozegra mecz wyjazdowy z MKS Lędziny.

(AC, JN)

SKŁADY DRUŻYN

Górnik Radlin:
Maciejowski (46' Gorel) – Kraszczyński (65' Postawama), Iżykiewicz, Szymiczek (60' Gielnik), Bidziński (70' Drobot), Machnica, Brachman (77' Lubszczyk), Szulkowski (80' Adamczyk), Sowa (60' Kołek), Pielorz (77' Sowa), Laskowski.

LKS Tworków:
I połowa: Horny – Przygoda, Prykhodko, Szafranek, Fojcik, Koczor, Kiljan, Cichos, Krzyżok, Legierski, Strzelczyk.
II połowa: Salamon K. – Salamon P., Przygoda, Fojcik, Prykhodko, Kowacz, Kocot, Kroczek, Sławik, Piątek, Legierski, Krzyżok.

Wystartowali spod więzienia i pobiegli Tropem Wilczym


XIV Bieg Tropem Wilczym w Raciborzu 01.03.2026 r.

W niedzielę, 1 marca 2026 r., odbyła się kolejna raciborska edycja Biegu Tropem Wilczym – Biegu Pamięci Żołnierzy Wyklętych, wydarzenia sportowo-patriotycznego, które już po raz kolejny zgromadziło miłośników biegania i historii.

Start został zlokalizowany przy bramie Zakładu Karnego, skąd uczestnicy ruszyli na trasę o symbolicznym dystansie 1963 metrów – liczba ta nawiązuje do roku śmierci ostatniego z niezłomnych żołnierzy. Meta zlokalizowana została przy Pomniku Żołnierzy Wyklętych. Sportowa rywalizacja oddająca hołd bohaterom polskiej historii zakończyła się wręczeniem biegaczom pamiątkowego medalu. Organizatorem wydarzenia było Raciborskie Centrum Kultury, Zakład Karny w Raciborzu, Powiatowe Centrum Sportu, Ośrodek Sportu i Rekreacji w Raciborzu, harcerze oraz Miasto Racibórz.

(Dawid Żymełka)

eprasa.pl 2beb70dfdd

Tworków jedzie do Lędzin

W piątej lidze, w II Lidze Śląskiej, w grupie drugiej rywalizuje LKS Tworków. 7 marca zagra na wyjeździe z MKS Lędziny. Wyjazdowy rywal w sobotę jest niżej w tabeli. Jesienią Lędziny wygrały w Tworkowie 3:2. Po rundzie jesiennej klub z Wtorkowa zajmuje 7 miejsce w tabeli (rywalizuje 16 drużyn). W 15 spotkaniach zgromadził 24 punkty (7 zwycięstw, 3 remisy i 5 porażek. Bilans bramek – 29:26.

U siebie LKS z gminy Krzyżanowice zagra 15 marca o 15.00 i podejmie BKS Stal Bielsko-Biała.

(red)

W okręgówce 5 klubów z naszego powiatu

Najwyżej w tabeli plasuje się LKS Krzyżanowice. Miejsce na podium zapewnił sobie zdobyczą punktową – 31 oczek w 16 meczach. Krzyżanowiczanie 10-krotnie wygrywali, raz remisując i przegrywając 5 razy. Za nimi o dwa punkty gorsza jest Unia Racibórz. Miejski klub zaliczył 8 zwycięstw. Na ósmy miejscu w tabeli skończył rundę jesienną LKS Kolejarz Chałupki. Ma 26 punktów. Tuż nad strefą spadkową, na 14 pozycji znalazł się LKS 1908 Nędza – 16 oczek. W trudnej sytuacji przed rundą rewanżową znalazł się LKS Gamów. Aż 14 razy klub musiał przełknąć gorycz porażki. Ma zaledwie 6 punktów i bilans bramkowy 23:65.

7 marca Chałupki zagrają na wyjeździe w Czyżowicach (godz. 14.00); Unia Racibórz u siebie będzie podejmować Ruch Stanowice – w sobotę o 15.00. Powiatowe derby zapowiadają się w Krzyżanowicach. W sobotę 7 marca o 15.00 Krzyżanowice podejmą Nędzę.

(red)

Klasa A: Pietrowice i Tworków II na czele

Start pietrowicki i rezerwy LKS-u Tworków nadają ton rozgrywkom, obie drużyny mają po 33 punkty, obie odniosły po 10 zwycięstw. Na podium znalazł się też KS Pietraszyn – 29 punktów. Na piątym miejsca uplasował się Naprzód Borucin, a za nim LKS Grzegorzowice. KS 1905 Krzanowice zajmuje 7 pozycję wyprzedzając w TOP10 Studzienną i Owsiszczu. 13 lokatą mogą się pochwalić Markowice. Trzy miejsca do końca tabeli zajmują odpowiednio: Pawłów, Buk Rudy i Zabełków.

Rozgrywki startują 14 marca.

(red)

Klub Siatkarski Racibórz zakończył rozgrywki jako piąty na Śląsku

UKS VT Boborowniki – KS Racibórz 3:0 (25:18, 25:21, 29:27). – Mecz, który dla żadnej z drużyn nie miał już żadnego znaczenia, a więc z obu stron w bój ruszyły rezerwy. Tym razem lepsi byli gospodarze. Dla nas to koniec sezonu. Zajmujemy 5. miejsce, czyli oczko niżej od gwarantowanej fazy play-off. Tym samym nie obronimy tytułu brązowych medalistów 1 Ligi Śląskiej Mężczyzn – podał klub w swoim mediach społecznościowych.

(red)



Szymon Nieckarz mistrzem Polski juniorów

20 – 21 lutego 2026 roku w Kostrzynie nad Odrą odbyły się Mistrzostwa Polski Juniorów w zapasach w stylu klasycznym. Mistrzem Polski w kategorii wagowej 67 kg został Szymon Nieckarz, który dodatkowo został wybrany Najlepszym Zawodnikiem Mistrzostw Polski Juniorów.

Srebro wywalczył Franciszek Koćwin (87 kg), a trzecie miejsca: Ksawery Rossa (55 kg) i Piotr Tomaszewski (72 kg).

W klasyfikacji drużynowej MKZ Unia zajął 3 miejsce.

REKLAMA

Kolonie w siodle. Klub Jeździecki Szymocice – wakacje, które rozwijają pasję i charakter

Jak zaplanować dziecku wakacje, które będą jednocześnie bezpieczne, aktywne i wartościowe? Klub Jeździecki Szymocice od lat proponuje sprawdzone rozwiązanie – kolonie i półkolonie jeździeckie „Kolonie w siodle". To oferta dla dzieci na każdym poziomie zaawansowania zarówno dla tych, które dopiero marzą o pierwszym kontakcie z koniem, jak i dla młodych jeźdźców chcących rozwijać swoje umiejętności sportowe. Zajęcia odbywają się w małych grupach, pod opieką doświadczonych instruktorów i wychowawców.

Podstawą programu są regularne lekcje jazdy konnej, ale równie ważna jest nauka opieki nad końmi i życia stajni. Dzieci uczą się odpowiedzialności, systematyczności i szacunku do zwierząt, a kontakt z końmi rozwija empatię, koncentrację i pewność siebie. Dla bardziej zaawansowanych uczestników przygotowano turnus sportowy, nastawiony na doskonalenie techniki jazdy. Aktywnie i bez nudy. Program kolonii jest różnorodny i dynamiczny. Obejmuje m.in. lekcję jazdy konnej, zajęcia tematyczne, gry i zabawy terenowe, zajęcia artystyczne i sportowe, a także ognisko i dyskotekę. Dużym atutem jest również dostęp do basenu na terenie Ośrodka Wypoczynkowego Aqua Brax, z którego dzieci korzystają pod opieką kadry

Bezpieczeństwo i komfort

Klub Jeździecki Szymocice zapewnia wykwalifikowaną kadrę, opiekę wychowawczą, ubezpieczenie NNW oraz nadzór kuratoryjny. Kolonie odbywają się w dobrze przygotowanym ośrodku z noclegami w domkach campingowych i pełnym wyżywieniem. Półkolonie (9:00 – 19:00) to idealna opcja dla młodszych dzieci, które chcą przeżyć jeździecką przygodę bez nocowania poza domem. Wakacje z wartością. „Kolonie w siodle" to nie tylko wakacyjna atrakcja. To czas, w którym dzieci uczą się samodzielności, budują relacje, rozwijają pasję i spędzają większość dnia na świeżym powietrzu, z dala od ekranów. Dla wielu uczestników to początek miłości do koni, która zostaje z nimi na lata.

Jeśli szukasz wakacji łączących radość, ruch i realną wartość wychowawczą, kolonie i półkolonie w Klubie Jeździeckim Szymocice to miejsce, gdzie wakacje zamieniają się w pasję, a pierwsze kroki w siodle w historię na lata.

ul. Boczna 2,47-440 Nędza | kom.+ 48 600 017 560
kjszymocice@gmail.com | www.kjszymocice.pl



eprasa.pl 2beb70dfdd

MOTORYZACJA

KUPIĘ

• Auto skup, gotówka, najlepsze ceny, dojazd do klienta, 509-796-001.

MATRYMONIALNE

• Poznam Panią w średnim wieku do związku, może być z dzieckiem z zamieszkaniem. Tel. 667-808-029.

PRACA

DAM PRACĘ

• Przyjmę do pracy przy warzywach kobiety oraz mężczyznę z umiejętnościami obsługi ciągnika rolniczego, tel. 504-079-015.

USŁUGI

• Opał, węgiel., eko-groszek Szybki transport, tel. 570-817-237.

• Usługi tapicerskie. Renowacje krzeseł, kanap, foteli. Duży wybór tkanin, skór, 696-951-402.

USŁUGI REM.-BUD.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe-pełen zakres usług dekarskich, papy termozgrzewalne, ocieplanie dachów styropapą, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Malowanie dachów, elewacji, podbitki Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Remonty łazienek, malowanie, tapetowanie, gładzie. Remonty mieszkań. Malowanie i ocieplanie elewacji. Złota rączka, tel. 669-921-972.

• F.W-BUD Marcin Kruczyński, usługi remontowo-budowlane. Wykonuje kompleksowe remonty domów i mieszkań. Kafelkowanie zabudowy, g.k., itp. Inst. wod.-kan.-c.o.-gaz. Tel. 793-330-597.

• Ocieplanie domów. Malowanie elewacji. Profesjonalnie od 30 lat. Wystawiamy faktury. Pomagamy przy dofinansowaniu, 724-056-954.

ZDROWIE

GERIATRIA

• Agencja Melisa usługi pielęgniarskie i opiekuńcze w domu pacjenta. Powiat wodzisławski. Kontakt: 603-710-975, ul. Pszowska 26, Wodzislaw Śl. Wykwalifikowany i profesjonalny personel.

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna: 602-695-679.



CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH*

- motoryzacja – **20 zł**
- biznes – **20 zł**
- gastronomia – **20 zł**
- kredyty, pożyczki – **20 zł**
- nieruchomości – **20 zł**
- matrymonialne – **15 zł**
- nauka – **15 zł**
- różne – **15 zł**
- podaruję – **10 zł**
- zguby – **10 zł**
- praca – **20 zł**
- towarzyskie – **30 zł**
- transport – **20 zł**
- turystyka – **20 zł**
- noclegi – **20 zł**
- usługi rem.-bud.– **20 zł**
- usługi – **20 zł**
- wróżby – **20 zł**
- zdrowie – **20 zł**
- zwierzęta – **20 zł**

* Ogłoszenie drobne do 15 słów

• **OGŁOSZENIE PODWÓJNE** (16 do 30 słów) + 10 zł • **DODATKOWE MOŻLIWOŚCI:** • pogrubienie + 5 zł, • ramka + 5 zł, • kontra + 5 zł, • apla + 5 zł, • kolor + 5 zł.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
ul. Tadeusza Kościuszki 32 A
47-400 Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27

lub naszą stronę w Internecie:
nowiny.pl/ogloszenia

za 5 złotych wyróżnij drobne ogłoszenie

POGRUBIENIE*
• **Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.**
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
* Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób. Oferta ważna od 15 czerwca 2010 r.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl



nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Barbara Frydryk, 668 191 013, b.frydryk@nowiny.pl; Ewa Węgrzyn, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Agnieszka Subocz, a.subocz@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Wojciech Żołneczko, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 2beb70dfdd

CHERY | CITY CAR

POZNAJ RODZINĘ
CHERY



Okazja, która się opłaca.

Zyskaj aż 21 700 zł

+ promocyjne finansowanie w wyprzedaży rocznika 2025

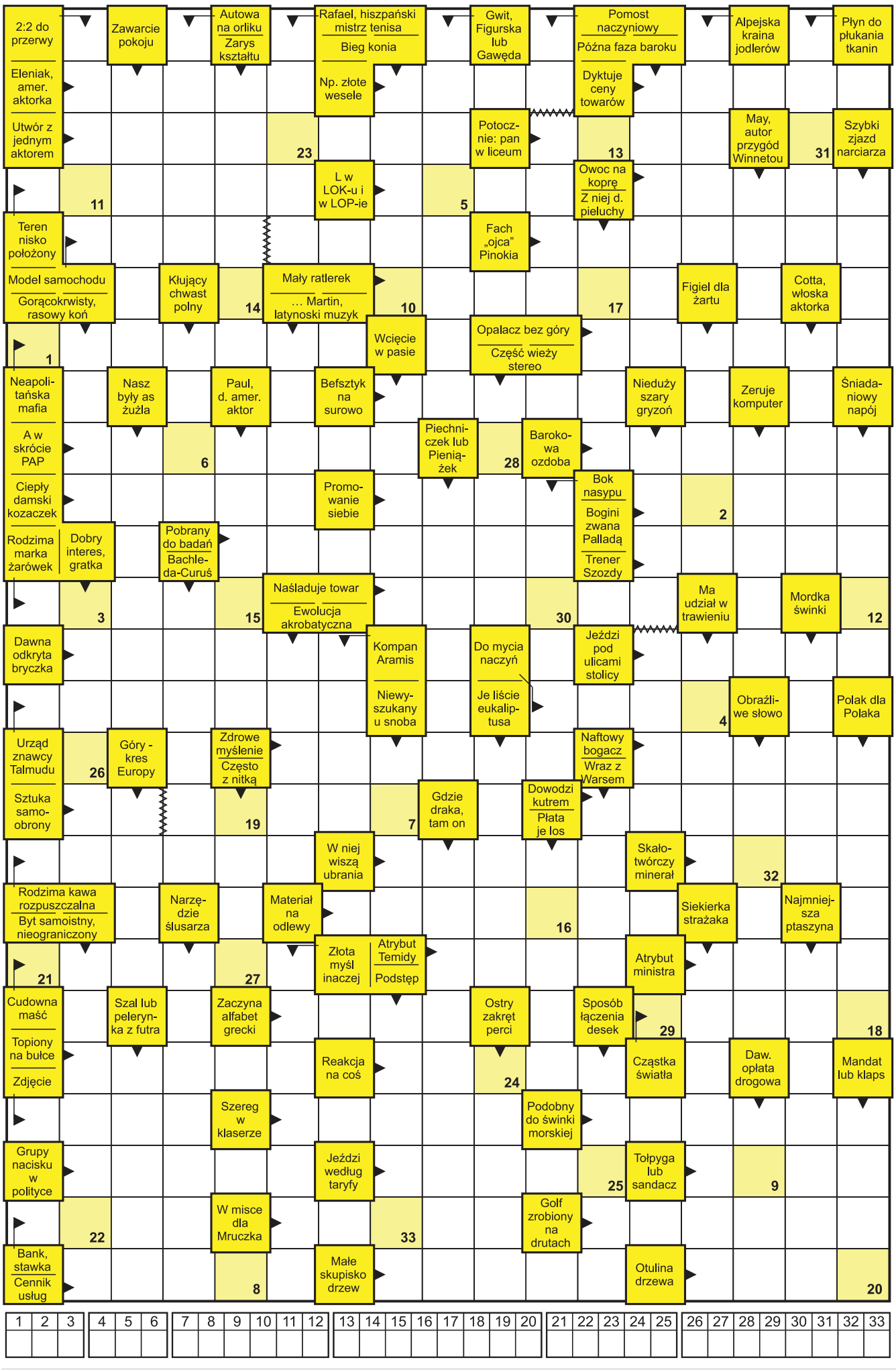
7 LAT GWARANCJI

Na przykładzie TIGGO 8 Comfort. Cena z 30 dni przed obniżką: 141 900 zł brutto.
Cena po rabacie: 133 900 zł brutto. Szczegóły na cherypolska.pl/oferta/promocje.

TIGGO | CSH CHERY SUPER HYBRID

Gliwice | ul. Łabędzka 26 | tel. 32 332 44 44 | www.citycar.com.pl

eprasa.pl 2beb70dfdd



HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Może cię dopaść melancholia, jeśli nie chcesz być dłużej sama to może daj szansę tej osobie co zawsze jest przy tobie. W innym razie jego zalety docenisz wtedy, gdy on zainteresuję się twoją koleżanką.

BYK 21.04 – 20.05
Jeżeli prawdziwa miłość jeszcze się nie pojawiła to dobry okres, że sama może zapukać do twych drzwi. Udany okres pod względem towarzyskim i emocjonalnym. W stałych układach przypływ uczuć. Mogą pojawić się dochody z nowych źródeł.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Sprawy twojego partnera staną się najważniejsze w tym okresie, tym samym zostaniesz doceniona i dawne przewinienia mogą pójść na jakiś czas w niepamięć.

RAK 22.06 – 22.07
Będziesz pełen energii zgodnie ze swoim żywiołem, jednak nie pokazuj jej za często swojej drugiej połowie, gdyż może dojść do nieporozumień! W pracy może spotkać cię uznanie.

LEW 23.07 – 22.08
Spory z partnerem szybciej się zakończą jak przyznasz, że nie jesteś nieomylny. Zachwyt nad kimś z pracy może być dużym niewypałem on akurat interesuje się kimś innym, możesz mieć kaca moralnego. Podwyżki w najbliższym czasie raczej nie będzie.

PANNA 23.08 – 22.09
Jeśli wciąż poszukujesz zrozumienia i szczerego uczucia to w tym tygodniu lepiej pozbądź się złudzeń. Przestań narzekać, że nic ci się nie udaje, zacznij coś robić, z samego narzekania nic nie będzie.

WAGA 23.09 – 22.10
Wolne Wagi mogą poznać kogoś interesującego! Tydzień pod znakiem wielu spotkań towarzyskich. Z partnerem dogadasz się nawet w kwestii wcześniej was różniącej, twój dar przekonywania tym razem okaże się skuteczny i masz sukces.

SKORPION 23.10 – 21.11
W uczuciach stabilizacja, to okres na podsumowanie wielu spraw, może pora właśnie już przestać myśleć o romansach i docenić partnera, który ciągle jest przy tobie.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Będzie trudno oprzeć się pokusie, jednak uważaj, nie ma zbrodni doskonałych i jak druga osoba się dowie, trudno będzie to wytłumaczyć! Decyzja należy jak zawsze do ciebie, jednak przemyśl to!

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Spotka cię to, czego wcześniej nie brałaś pod uwagę, a mianowicie niezobowiązujący flirt. Nie poleć jednak jak ćma do ognia i licz się z tym, że to ma od razu przewidziany koniec.

WODNIK 20.01 – 18.02
Dla samotnych może być dużo okazji poznania nowych osób, trzeba mieć oczy szeroko otwarte bo może wśród nich być ten jedyny i wymarzony. Postaraj się niczego nie odkładać na później, później i tak ty to zrobisz, im wcześniej wykonasz, więcej czasu dla siebie będzie.

RYBY 19.02 – 20.03
Pora na głęboki oddech i odpoczynek od emocji, wszystko przed tobą, tylko w uczuciach też wskazany odpoczynek. W stałych układach reaktywacja uczuć i nawet pomyślicie o planowaniu letniego wypoczynku.

opracowała Karo • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Pani zadała dzieciom temat wypracowania – „Jak wyobrażam sobie pracę dyrektora?”.

Wszystkie dzieci piszą tylko Jaś siedzi bezczynnie założywszy ręce.

– Czemu Jasiu nie piszesz? – pyta nauczycielka.

– Czekam na sekretarkę...

☺☻☺

Matka krzyczy na 17-letnią córkę, która późno wróciła z imprezy:

– Zabraniam Ci wracać tak późno do domu, masz dopiero 17 lat. Ja w Twoim wieku..

– Tak, tak wiem.. Przerywa córka. Siedziałaś w domu, bo ja miałam 5 miesięcy.

☺☻☺

Pani w szkole:

– Z czego robi się kiełbasę?

Dzieci milczą.

– Jasiu, Ty powinieneś wiedzieć – Twój tata jest rzeźnikiem?

– Ja wiem, ale Tatuś powiedział, że jak komuś powiem, to mnie zabije.

☺☻☺

Zatrudnili blondynkę przy malowaniu pasów. W pierwszym dniu namalowała 20 km pasów, w drugim dniu 5 km pasów, a w trzecim tylko 1 km. W tym samym dniu wzywa ją szef i mówi:

– Co się z panią dzieje? Coraz wolniej pani pracuje!

– Że ja wolno pracuję? Po prostu do wiadra z farbą mam coraz dalej.

☺☻☺

Taksówkarz wiozący marynarza gna na łeb na szyję we mgle jak zupa.

– Jak pan w takiej mgle potrafi tak szybko jeździć? – niepokoi się marynarz.

– A jak wy sobie radzicie we mgle na morzu?

– Pływamy według przyrządów.

– No właśnie, ja też – za siedemdziesiąt groszy będzie dworzec kolejowy.

☺☻☺

Pani pyta Jasia:

– Która rzeka jest dłuższa: Ren czy Missisipi?

– Missisipi.

– Dobrze, Jasiu. A o ile jest dłuższa?

– O sześć liter.

☺☻☺

eprasa.pl 2beb70dfdd